

Mariusz Kamiński, szef MSWiA:
Jesteśmy przygotowani na różne scenariusze **str. 2**



Zbrodnia po polsku,
czyli na celowniku „Tajnego
Detektywa”. To on ukształtował
kryminalne gusta obywateli II RP
str. 9-11

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek
1.12.2022

Nr 279 (4827)
Nakład: 8.300 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Region.
Na oddziałach
pediatrycznych
w szpitalach
brakuje miejsc **str. 3**

Pomorze. Inwestycje
na Odrze solą w oku
Niemców
i aktywistów **str. 5**

Miastko. Komornik
wszedł do szpitala.
Na razie wierzyciel
i dłużnik dogadali się
w sprawie długu **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



48

9 770137 952046

POLSKA JEDNI WOLĄ GÓRY, ALE ZA KILKA TYSIĘCY ZŁOTYCH MAGII BOŻEGO NARODZENIA MOŻNA SZUKAĆ NAD MORZEM

Świąteczna atmosfera last minute

Michał Elmerych
Obyczaje

Boże Narodzenie to najbardziej rodzinne święta. Przynajmniej tak było kiedyś. Dziś zaczynamy traktować je jak kolejne wolne dni. Uciekamy od świątecznej krzątani, wybierając luksus ośrodków wypoczynkowych, w których wszystko robią za nas. Gdzie szukamy świątecznej atmosfery?

Przede wszystkim w górach. Tak wynika z danych dostarczonych przez serwis Nocowanie.pl. Zakopane, Karpacz czy Szklarska Poręba to najpopularniejsze świąteczne kierunki, lub – jak mówią w branży – destynacje. Miejscowości nadmorskie w tym zestawieniu nie istnieją, oprócz Kołobrzegu. Czy tak jest, przekonamy się za chwilę – na razie dane, co do których nie ma wątpliwości.

Wypoczywamy z dziećmi lub znajomymi (ponad 50 proc.). Wyjeżdżamy 23 grudnia (70 proc.), a wracamy po czterech dniach. Tylko 5 procent zostanie poza domem aż do Sylwestra. Prawie 40 proc. Polaków na rodzinne święta poszukuje domków lub willi, jedna czwarta wybiera pokoje i kwatery, 14 proc. preferuje apartamenty, a 11,5 proc. pensjonaty.

Tyle dane pochodzące z portalu. Przypomnijmy, że wśród 20 najchętniej wybieranych desty... kierunków nadmorskich znalazł się tylko Kołobrzeg. A teraz rzecz o atmosferze.

Piotr Piwowarczyk ze Świnoujskiej Organizacji Turystycznej nie ma wątpliwości, że nie tylko Kołobrzeg, ale też

Świnoujście w Boże Narodzenie pustkami świecić nie będzie.

– Jestem nawet zdziwiony, że nie ma nas w tym rankingu, ale niestety nie uwzględnia on innych wyszukiwarek noclegowych, na których nasza oferta jest szersza. Owszem, góry są popularniejsze zimą, ale to nie znaczy, że nie ma turystów nad morzem. Wręcz przeciwnie: z roku na rok obserwujemy duże wzrosty, rok po pandemii to nawet 30-40 procent – mówi.

Potwierdzają to głosy ze środkowego Wybrzeża, choć tutaj zdajemy się na duże ośrodki.

– Zainteresowanie jest dość duże. Już mamy około 60 procent rezerwacji, ale trzeba powiedzieć, że w porównaniu do poprzednich lat w tym roku okno rezerwacyjne bardzo się skróciło – mówi „Głosowi” Małgorzata Kugler, dyrektor sprzedaży w Unital Medical Spa & Wellness w Mielnie. – Krótko mówiąc, wcześniejsze rezerwują pokoje dużo później niż zwykle. Dlatego spodziewamy się jeszcze sporo rezerwacji przed samymi świętami – dodaje.

Świąteczny trzydniowy pobyt dla dwóch osób w tym ośrodku kosztuje 2500 złotych. W cenie jest oczywiście pokój, a także śniadania, obiady i kolacje oraz uroczysta wigilia. Tutaj można też rozliczyć się bonem turystycznym.

Także w Darłowie i Jarosławcu największym zainteresowaniem cieszą się jak na razie duże obiekty.

– Nie obserwujemy spadku zainteresowania. Są jeszcze wolne pokoje na święta. Rezerwacje odbywają się standardowo, tak jak w poprzednich latach. Coraz więcej ludzi decyduje się na taką formę spędzania świąt poza do-



FOT. BOGNA SKARUL

W nadmorskich miejscowościach bożonarodzeniowego klimatu dodają iluminacje. Wysokie ceny prądu nie zrażają wielu gmin

mem. Przełożenie na takie zainteresowanie ma również to, że funkcjonujemy od wielu lat. Stałych gości jest sporo, w dodatku zabierają ze sobą rodziny i znajomych – wyjaśnia Anna Król z Król Plaza Apartamenty w Jarosławcu. I dodaje, że cena za pokój dwuosobowy w czasie świąt wynosi w granicach 800 złotych za dobę.

Potwierdzenie obu tez, że szukamy miejsc „last minute” i że preferujemy większe ośrodki, znajdziemy też w okolicach Słupska.

– Liczymy na stu procentowe obłożenie. Zostały ostatnie wolne pokoje, które do końca tygodnia na pewno zostaną zarezerwowane. Co roku około 50 procent liczby rezerwacji pochodzi od stałych gości, którzy regularnie do nas przyjeżdżają – opowiada Anna Bonder, kierownik działu sprzedaży i marketingu w Dolinie Charlotty.

– Mamy duże obłożenie, aktualnie na poziomie 85 proc., ale zakładamy, że

dobijemy do 100 proc. Trend jest taki, że oferty last minute sprzedają się najlepiej. Przed pandemią wyglądało to podobnie – przypomina Dorota Przybyłkowicz z Kormoran Medispa w Rowach.

A co z wyróżnionym przez portal internetowy Kołobrzegiem?

– Myślę, że jeśli chodzi o tzw. obłożenie, to w święta, w przypadku naszych hoteli i sanatoriów, możemy być spokojni – mówi Mariusz Ławro, prezes ośrodków sanatoryjno-wypoczynkowych Posejdon w Kołobrzegu i Dźwirzynie, prezes Regionalnego Stowarzyszenia Turystyczno-Uzdrowiskowego.

Ale, podobnie jak w sezonie, tak i w święta zdecydowanie większe zainteresowanie budzą pobyty krótkie, np. trzy- czy czterodniowe. I przede wszystkim taką ofertę (od trzech świątecznych dni wzwyż – wedle życzenia i już z bonifikatą za kolejne noclegi) spotykamy w tutejszych obiektach.

Na przykład do czterogwiazdkowego hotelu Leda zapraszają, kusząc wypoczynkiem „z dala od gonitwy myśli, gonitwy za karpim i gonitwy prezentowej”, ale i tradycyjną, uroczystą wigilią, świątecznymi obiadowymi 25 i 26 grudnia, z pachnącym kakao do świątecznych śniadań i dodatkowymi atrakcjami. Cena pokoju dla dwojga, z możliwością korzystania np. z basenu, sauny itd., to 3180 zł. Co ciekawe, Leda to pierwszy hotel w Kołobrzegu, w którym – z myślą o komforcie wypoczywających – nie uświadczymy dzieci: goście muszą mieć od 16 lat wzwyż.

Dla odmiany rodzinne, świąteczne klimaty z ubieraniem choinki przez najmłodszych, świętym Mikołajem, kolędami i masą zajęć dla dzieci proponuje np. pięciogwiazdkowa Arka Medical Spa. U nich świąteczny trzydniowy pobyt to dla trzyosobowej rodziny z dzieckiem do 11. roku życia to wydatek 2982 zł. Podobnych ofert znajdziemy znacznie więcej, choć Mariusz Ławro przestrzega: Lepiej nie zwlekać z rezerwacjami na ostatnią chwilę, bo święta, zwłaszcza Boże Narodzenie, naprawdę dobrze się sprzedają.

Mniejsze hotele jednak cierpią. – Telefony dzwonią, pytania są, ale na razie żaden pokój nie jest jeszcze u nas wynajęty – słyszymy w kilku obiektach.

Wolnych kilka tysięcy złotych, oferta last minute, ośrodek z dobrym zapleczem i nieważne tak naprawdę, czy w górach, czy nad morzem – tak coraz częściej wygląda polskie Boże Narodzenie. ©©

Współpraca: WOK, IMA, QBA, LES, KAS

AKCJA CHARYTATYWNA

0010669778



Jutro w Głosie: Puls i Tygodnik Regionów

● Wszyscy święci Mikołaje chrześcijaństwa ● Kapsle. Kiedyś ich zbieranie było całkiem popularne. Dziś też może być zajmującym hobby

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

Przygotowani na różne scenariusze

Lidia Lemaniak
Rozmowa

Z Mariuszem Kamińskim, szefem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Jak obecnie wygląda sytuacja na granicy Polski z Białorusią? W ubiegłym tygodniu został oddany pierwszy odcinek gotowej zapory elektronicznej na granicy.

Obserwujemy uspokojenie sytuacji na granicy z Białorusią. Wspólnie z ministrem Maciejem Wąsikiem w połowie listopada odwiedziliśmy Podlaski Oddział Straży Granicznej. Znajduje się tam centrum nadzoru i monitoringu. Jest ono kluczowym elementem systemu wczesnego reagowania na ewentualne zdarzenia niepożądane takie jak m.in. próby nielegalnego przekroczenia granicy. Co ważne, informacje z umieszczonych na granicy czujników pozwalają na natychmiastową reakcję naszych funkcjonariuszy oraz oszacowanie stopnia zagrożenia. Następnie w okolicach przygranicznej miejscowości Nomiki ogłosiliśmy oficjalnie oddanie do użytku pierwszego z 11 etapów zapory elektronicznej. Zapora inżynierska, która już stoi, w znaczny sposób przyczyniła się do ograniczenia naporu na granicę.

Czyli można powiedzieć, że zapora spełnia swoją rolę.

Chcę to wyraźnie podkreślić, że zapora elektroniczna i zapora inżynierska są niesłychanie istotnymi instrumentami do skutecznej walki z nielegalną migracją, motywowaną przede wszystkim względami politycznymi. Jej celem jest destabilizacja sytuacji w regionie. Obserwujemy, że liczba prób nielegalnego przekraczania granicy spadła nawet 10-krotnie. Obecnie nie obserwujemy już tak niebezpiecznych zdarzeń jak przed rokiem. Wtedy to agresywni imigranci rzucali w naszych funkcjonariuszy kamieniami, przecinali druty, czy próbowali siłą sforsować przejście graniczne. Jesteśmy jednak w stałej gotowości. Jesteśmy przygotowani na każdy scenariusz, gdyby reżim Łukaszenki chciał na nowo zaognić



FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS

Kamiński: - Pomoc Ukrainie będziemy kontynuować

sytuację. A tego niestety nie możemy wykluczyć.

Kiedy zapora elektroniczna będzie gotowa w całości?

W najbliższych tygodniach zostaną oddane kolejne etapy bariery elektronicznej, złożonej m.in. z systemu kamer i czujników ruchów. System ten wzmocni działania Straży Granicznej i pozwoli na jeszcze większą skuteczność w reagowaniu na zagrożenia. Oceniamy, że nasza perymetria rozciągnięta na długości 206 km, będzie najdłuższą tego typu konstrukcją na świecie obsługiwana z jednego centrum. W tym miejscu warto podkreślić, że nasze działania są wysoko oceniane przez delegacje zagraniczne, które odwiedzają Polskę. To dobry sygnał. Cieszę się, że działania na rzecz bezpieczeństwa są traktowane przez kraje europejskie priorytetowo, a Polska staje się w tym względzie liderem w regionie.

16 listopada minął rok od szturm na polską granicę w Kuźnicy Białostockiej. Czy taka sytuacja może się jeszcze powtórzyć?

Ryzyko, że Putin wraz z Łukaszenką będą chcieli odmrozić tę hybrydową wojnę z Polską, ale także Litwą i Łotwą, jest wciąż aktualne. Dlatego nasze służby będą bardzo czujnie przyglądały się działaniom inspirowanym z Białorusi i Rosji. Mając na uwadze tego typu zagrożenie, w ubiegłym roku zdecydowaliśmy się na budowę zapory inżynierskiej i elektronicznej. Jak pokazał czas, była to decyzja niezwykle ważna i wyprzedzająca. W wielu kwestiach nasz rząd z dużym wyprzedzeniem przewiduje nadchodzące zagrożenia, dlatego też inwe-

stowaliśmy w przekop Mierzei Wiślanej, Baltic Pipe i inne kluczowe projekty. Zapora na granicy z Białorusią dołącza do tej listy priorytetów.

Możemy powiedzieć, że atak hybrydowy na polską granicę, był skoordynowany z tym, co wydarzyło się w lutym tego roku, czyli agresją Rosji na Ukrainę?

Nie ulega wątpliwości, że działania Mińska i Moskwy były wstępem do ataku na Ukrainę. Miały one sprawdzić, jaka będzie reakcja Polski, państw bałtyckich, ale przede wszystkim krajów NATO, UE oraz oczywiście USA. Zdecydowana postawa naszego rządu, mimo szkodliwej działalności polskiej opozycji oraz inspirowanych przez nią niektórych organizacji pozarządowych, pokazała Łukaszenkę, że nie ma naszej zgody na destabilizację państw Unii. Pokazała również, że nie ma zgody na uruchomienie kolejnego szlaku migracyjnego.

W najbliższym czasie możemy się spodziewać decyzji, że i na granicy z obwodem kaliningradzkim powstanie stała zapora?

W tej chwili nie ma takiej decyzji. Nasza reakcja dostosowana jest zawsze do aktualnej sytuacji. A ta obecnie jest stabilna. Jeśli pojawiają się przesłanki, że budowa stałej zapory na granicy z obwodem kaliningradzkim jest konieczna, aby uniknąć naporu migracyjnego - będziemy natychmiast reagować. Bariera perymetryczna oraz zapora z drutu to na chwilę obecną zabezpieczenia wystarczające. Traktujemy je również jako nasz sygnał wobec władz rosyjskich, że jesteśmy gotowi na każdą ewentualność i zareagujemy adekwatnie do bieżących wydarzeń. Ale powtarzam, w tym momencie nie ma takiej potrzeby.

Czy w związku z toczącą się wojną na Ukrainie, którą wywołała Rosja, Polska jest w stu procentach bezpieczna?

Bezpieczeństwo Polski to nasz priorytet. Ze strony MSWiA możemy mówić o wzmocnianiu służb mundurowych podległych naszemu resortowi, m.in. dzięki programowi modernizacyjnemu na lata 2022-2025. W ramach programu

przeznaczylimy ponad 10 mld zł na rozwój naszych formacji. To środki na inwestycje budowlane, nowy sprzęt, wzmocnienie etatowe służb mundurowych, a także motywacyjnego systemu uposażeń funkcjonariuszy oraz podwyższenie wynagrodzeń pracowników służb. Za bezpieczeństwo Polski odpowiedzialną są również, modernizowane dzięki ogromnym nakładom, Siły Zbrojne. Wicepremier Mariusz Błaszczak prowadzi działania mające na celu wzrost liczebności armii. Inwestowane są wielkie środki, aby Wojsko Polskie dysponowało najlepszym sprzętem i najnowocześniejszymi technologiami. Nasze bezpieczeństwo zapewnia także NATO, które jest najsilniejszym sojuszem w dotychczasowej historii. Jeśli więc mam odpowiedzieć na pytanie, czy Polska jest bezpieczna - to w oparciu o ten stan rzeczy mogę zapewnić, że tak właśnie jest.

W październiku we wszystkich komendach powiatowych straży pożarnej rozpoczęto inwentaryzację stanu schronów i miejsc schronienia. Na jakim etapie inwentaryzacji jesteście?

Państwowa Straż Pożarna prowadzi inwentaryzację schronów i miejsc schronienia w naszym kraju, które zostały zgłoszone przez samorządy i inne organy administracji publicznej. Do tej pory zinwentaryzowano około 210 tysięcy tego typu miejsc. Strażacy oceniają ich stan techniczny i wyposażenie. To standardowe działania prewencyjne z zakresu zarządzania kryzysowego i ochrony ludności. Staramy się, aby do końca roku wszystkie sprawdzane przez PSP miejsca zostały szczegółowo opisane i przeanalizowane. Przy tej okazji dodam, że w konsultowanym obecnie projekcie ustawy o ochronie ludności oraz stanie klęski żywiołowej mowa jest o Funduszu Ochrony Ludności. W ramach funduszu do dyspozycji będą środki finansowe na wyposażenie schronów i miejsc schronienia. Chcemy, aby projekt ustawy jeszcze w tym roku został skierowany do prac w parlamencie.

Przed tym, co wydarzyło się w Przewodowie, polskie służby

miały informacje, że do takiej sytuacji może dojść?

Polskie służby monitorują nieprzerwanie wojnę za naszą wschodnią granicą. W tak ważnej kwestii, jaką jest bezpieczeństwo naszego państwa, należy rozpatrywać wszystkie potencjalne zagrożenia. W Przewodowie mieliśmy do czynienia z pociskiem wystrzelonym w kierunku rosyjskiej rakiety przez ukraińską obronę przeciwlotniczą. Pamiętajmy, że wcześniej siły rosyjskie przeprowadziły w tym dniu zakrojony na olbrzymią skalę atak rakietowy na Ukrainę, wymierzony głównie w obiekty energetyczne. Na terenie naszego kraju doszło niestety do niebezpiecznego wypadku, w efekcie którego śmierć ponieśli polscy obywatele. Sprawa ta jest w dalszym ciągu szczegółowo analizowana przez odpowiednie służby oraz naszych partnerów międzynarodowych. Jedno jest pewne, sytuacja ta pokazuje, że ani na moment nie można lekceważyć konfliktu na Ukrainie. Nawet jeśli bezpośrednie starcia zbrojne przeniosły się tysiąc kilometrów od naszych ziem.

Musimy być przygotowani na to, że sytuacja z Przewodowa może się powtórzyć?

Państwo polskie, nasza armia, nasze służby są przygotowane na każdą ewentualność. Mamy partnerów w UE i NATO i z każdą sytuacją poradzimy sobie jako państwo oraz społeczeństwo. Zawsze istnieje ryzyko nie tylko powtórki sytuacji, ale i bardziej niebezpiecznych zdarzeń. Dlatego, aby całkowicie wyeliminować zagrożenie, Rosja musi przegrać tę wojnę i wycofać się z Ukrainy. Zarówno my, jak i cała Europa oraz świat powinniśmy jeszcze bardziej wspierać naszego sąsiada. Nie możemy pozwolić na jakąkolwiek eskalację rosyjskiej agresji.

Czy w związku z zimą i faktem, że Rosja atakuje obiekty energetyczne, przez co miliony Ukraińców nie mają prądu, możemy spodziewać się kolejnej fali uchodźców z Ukrainy?

Nowa fala uchodźców może dotrzeć do Polski między innymi z powodu problemów energetycznych na Ukrainie, czy eskalacji działań zbrojnych.

Rosyjski agresor nieustannie bombarduje ukraińskie elektrownie, licząc, że brak zasilania zmusi Ukraińców do poddania się. Pomimo tej sytuacji nie odnotowaliśmy zwiększonego ruchu na przejściach granicznych. Wiemy jednak, że ta sytuacja może się zmienić. Dlatego przygotowujemy się na różne scenariusze, a jednocześnie aktywnie pomagamy uchodźcom na miejscu, na Ukrainie. W Polsce natomiast, w związku z pogarszającą się pogodą i mrozami sprawdzono np. czy zgłoszone miejsca zbiorowego zakwaterowania będą pełnić wspomnianą funkcję także w okresie zimowym. Jeśli nie będzie możliwości zapewnienia odpowiednich warunków (np. ciepła woda, ogrzewanie, izolacja itp.), uchodźcy będą kierowani do innych placówek o odpowiednim standardzie. Służby podległe MSWiA są w stałej gotowości do działania, do wspierania uchodźców z Ukrainy.

Jako kraj jesteście na to przygotowani?

Polska nieprzerwalnie, od pierwszych godzin rosyjskiej agresji na naszego sąsiada, zapewnia zakwaterowanie i wyżywienie uchodźcom zarówno tym, którzy przebywają w Polsce od dłuższego czasu, jak i nowo przybyłym. Odbywa się to np. przez tymczasowe zbiorowe punkty zakwaterowania z wyżywieniem. W tych punktach uchodźcy, oprócz wyżywienia, otrzymują nocleg, opiekę medyczną i psychologiczną oraz pomoc w zakresie informacji dotyczącej legalności pobytu w Polsce. Co ważne, również osoby zapewniające uchodźcom zakwaterowanie i wyżywienie, którzy po raz pierwszy przekraczają naszą granicę, nadal mogą korzystać ze świadczenia w wysokości 40 zł na dzień przez 120 dni od daty przybycia uchodźcy do Polski. Warto przypomnieć, że we wszystkich województwach nadal funkcjonują tzw. punkty recepcyjne, których zadaniem jest zorganizowanie opieki uchodźcom z Ukrainy. Osoby te mają zapewnione kompleksowe wsparcie. Wspieramy Ukrainę w każdym możliwym zakresie i będziemy tę pomoc kontynuować. ©

nasz REGION

SŁUPSK

Policjanci zatrzymali prawo jazdy kierowcy, który mając ponad dwa promile alkoholu w organizmie, wsiadł za kierownicę i spowodował kolizję drogową - uderzył w latarnię uliczną. Mężczyzna odpowie wkrótce za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, za co grozi do dwóch lat więzienia. Nie uniknie także odpowiedzialności za spowodowanie kolizji i uszkodzenie latarni. **OLO**



DYŻURNY GŁOSU

Grzegorz Hilarecki
tel. 510 026 860

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej alarm@gp24.pl

Szpitala pełne chorych dzieci

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Klasy w szkołach przetrzebione nawet o połowę, do pediatrów zapisy na przyszły tydzień, a szpitalna pediatria szuka miejsc w innych lecznicach dla chorych maluchów. Zaatakował je wirus RSV.

Na Oddziale Pediatricznym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku jest komplet dzieci, a przed oddziałem stoją kolejni rodzice z płaczącymi maleństwami czekając na przyjęcie.

- Mamy 25 łóżek w dziewięciu salach i w obecnym momencie nie mamy żadnego wolnego miejsca - mówi Patrycja Harat-Smętek, ordynator Oddziału Pediatricznego w WSS w Słupsku. - Pięćdziesiąt dzisiaj wypisujemy, ale piątka nowych dzieci jest już właśnie przyjmowana, więc za chwilę już nie będzie miejsc. Co w sytuacji, gdy chorych przybędzie?

- Dostawiamy łóżka, tyle, ile się zmieści w salach. W ten sposób zwiększamy liczbę miejsc. Dzieci zdrowe, czyli takie, które przychodzą na planowe przyjęcia - na przykład na rezonans w znieczuleniu - kładziemy gościnnie na chirurgii dziecięcej. O ile tam są miejsca. Dzisiaj był problem, bo na chirurgii mieliśmy komplet, ale właśnie zadzwonili, że trójka dzieci się nie zgłosiła, bo się rozchorowały - mówi ordynator słupskiej pediatrii. - Zaraz siądę i będę dzwonić do szpitali w Bydgoszczy, Torunia, Gdańska, żebyśmy mogli tam kłaść dzieci.



Wielu rodziców towarzyszy w szpitalu swoim dzieciom

Miastku i Lęborku z pytaniem, czy tam mają miejsca.

Niestety, ościenne szpitale również są obłożone. - Mamy tylko 13 łóżek i cały czas mamy nadmiar chorych dzieci. Właśnie szpital w Miastku odesłał dwójkę do nas, a jedno przywiozła nam karetka z Kościerzyny - mówi Beata Bigda-Świątek, ordynator pediatrii w szpitalu w Bydgoszczy. - Sale mamy małe i ciasne, przy każdym dziecku śpi rodzic - na fotelach od Owsiaka albo na materacach na podłodze. Trudno nam jeszcze ustawiać dostawki, ale póki co nikogo nie odsyłamy.

Podobnie jest w Lęborku. Tu w locie udało nam się złapać lekarkę, która nawet nie miała czasu na dłuższą rozmowę.

- W niedzielę mieliśmy ponad stan, ale kilkoro dzieci już wypisaliśmy. Teraz mamy zajętych 13 na 18 łóżek, więc radzimy sobie, jeszcze nikogo nie odesłaliśmy - powiedziała „Głosowi”.

To, że dzieci chorują widać też w szkołach i w przychodniach. Redakcję „Głosu” odwiedziła klasa II b ze Szkoły Podstawowej we Włynkówku. Uczniowie chcieli zobaczyć, jak powstaje gazeta i portal GP24.pl. Przyszło za ledwie dziesięć dzieci z 17.

- Niestety, reszta chora - wyjaśniła pani Ela, wychowawczyni klasy.

W przychodniach armagedon.

- W poniedziałek odmówiono mi wizyty u pediatry z półtorarocznym synkiem, tłumacząc, że doktor też się rozchorował. Przez cztery godziny wisiłam na telefonie, czekając w kolejce na połączenie, by dowiedzieć się, że mam jechać na pomoc doraźną, gdzie byłam dzień wcześniej. Tam z 60 osób, dzieci leżały na podłodze na kurtkach rodziców. Ostatecznie poszłam prywatnie - mówi pani Agnieszka ze Słupska.

A sezon na zachorowania dopiero się rozpoczął.

- Najwięcej jest infekcji dróg oddechowych. Najczęściej są to

zapalenia oskrzeli wywołane wirusem RSV. Chorują głównie małe dzieci - niemowlęta w pierwszym roku życia. One przechorowują zwykle ciężko, bo z dusznością, ze skurczem oskrzeli, z dużą ilością zalegającej wydzieliny. Część z nich wymaga tlenoterapii, część wsparcia płynowego, w związku z tym zwykle wymagają hospitalizacji. Mniej jest infekcji jelitowych i różnych innych mniej zakaźnych chorób - mówi Harat-Smętek.

Bigda-Świątek informuje, że czas hospitalizacji to minimum siedem dni.

- Czasami wypisujemy po czterech, gdy dziecko szybko dochodzi do siebie, aby zwolnić miejsca dla kolejnych chorych - dodaje.

Małych pacjentów jest więcej niż przed rokiem, gdyż jest dużo ukraińskich dzieci.

- Rzadko jest taki dzień, kiedy nie ma żadnego dziecka z Ukrainy. Dzisiaj w oddziale mamy czwórkę - mówi Harat-Smętek. - One chorują na te same schorzenia co pozostałe dzieci. Nie spotkałam się, aby te dzieci trafiały z innymi chorobami niż pozostali pacjenci, z nietypową chorobą zakaźną, która u nas nie występuje.

Dobra wiadomość jest taka, że sporadycznie zdarzają się dzieci z grypą i COVID-19.

- RSV wyparł inne wirusy. Grypy jeszcze nie było. Sezon na tę chorobę będzie po sezonie na RSV. Covida było dużo we wrześniu i październiku. W ostatnim czasie zdecydowanie mniej. Wirusy wymieniają się i robią sobie miejsce - tłumaczy ordynator słupskiej pediatrii. ©

Kierowcy płacili i myli, a złodzieje zabierali utarg

Sylvia Lis
Region

Policja zatrzymała dwóch mężczyzn podejrzanych o włamanie do kasetek z pieniędzmi w myjniach samochodowych w Ustce. Obaj usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem.

W ciągu ostatnich kilku tygodni funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Ustce otrzymywali zgłoszenia o włamaniach do kasetek z pieniędzmi w bezdotykowych myjniach samochodowych w Ustce i na terenie gminy Ustka.

- W wyniku prowadzonych czynności operacyjnych, analizy monitoringu i badania zebranych śladów, policjanci wytypowali dwóch mężczyzn mo-

gących mieć związek z tymi przestępstwami - informuje młodszy aspirant Jakub Bagiński z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku. - Zatrzymani zostali dwaj mężczyźni, w wieku 20 i 37 lat, mieszkańcy Ustki, którzy zostali przesłuchani w komendzie.

W wyniku pracy policjantów część ze skradzionych z kasetek pieniędzy została odzyskana.

Podejrzani o ten proceder mężczyźni usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem. Sąd zastosował wobec starszego z nich tymczasowe aresztowanie na miesiąc.

Za kradzież z włamaniem grozi kara od roku do dziesięciu lat więzienia. ©

Wiecej kryminalnych historii z regionu na portalu GP24.pl

REKLAMA

0110633678

USŁUGI POGRZEBOWE w Słupsku



HERMES, ul. Obrońców Wybrzeża 1
(całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441.
Winda i baldachim przy grobie.



HADES, ul. Kopernika 15, całodobowo,
tel. 59 842 98 91, 601 663 796.
Winda i baldachim przy grobie.



KALLA, ul. Armii Krajowej 15,
tel. 59 842 81 96, 601 928 600
- całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.



ZIELEŃ SŁUPSK Zakład Pogrzebowy,
ul. Kaszubska 3A, tel. 502 525 005
- całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

0010669785

AKCJA CHARYTATYWNA



Kto jeszcze przyjdzie po swoje pieniądze? Strach w szpitalu

Andrzej Gurba
Region

Na wniosek jednego z wierzycieli komornik zajął konto Szpitala Miejskiego w Miastku. Jednak po mediacjach z radnymi wierzyciel wycofał się z egzekucji należności. To jednak nie ułatwia sprawy. Szpital tonie w długach.

Komornik działał na zlecenie Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Eskulap-Łubno z Łubna (gmina Kołczygłowy), który zapewnia w miasteczkim szpitalu m.in. nocną i świąteczną podstawową opiekę zdrowotną. To wykonanie wyroku sądu sprzed wielu miesięcy. Zaległości miasteczkowego szpitala wobec spółki Eskulap-Łubno wynoszą nieco ponad milion złotych. Zajęcie komornicze dotyczy kwoty 750 tys. zł, bo egzekucja podzielona jest na części.

- Tak, mamy zajęte konto przez komornika - przyznaje Tomasz Bojar-Fijałkowski, prezes Szpitala Miejskiego w Miastku. - Na początku grudnia wpłynęła miesięczna transza kontraktu z Narodowego Funduszu Zdrowia i część tych pieniędzy może nam zabrać komornik.

Prezes nie ukrywa, że obawia się efektu domina, a więc egzekucji zobowiązań przez innych wierzycieli. Przypomnijmy, że szpital jest spółką gminy Miastko.

- Mieliliśmy wstępne porozumienia z innymi wierzycielami, aby spłacić ich w niewielkim zakresie. To miałyby być kwoty rzędu 20-30 tysięcy złotych. Teraz nie ma na to szans. Jedyne ratunek jest w kolejnej pomocy gminy, która jest właścicielem szpi-



Szpital Miejski w Miastku otrzymał niedawno od gminy 500 tys. zł na spłatę zobowiązań wobec ZUS, ale to wciąż kropla w morzu potrzeb

tala. Rozmawiałem już z burmistrzem i przewodniczącym rady miejskiej na ten temat - mówi Bojar-Fijałkowski.

Zapłacimy wszyscy

Dodajmy, że komornik na koncie to olbrzymie problemy w bieżącym funkcjonowaniu placówki. Zaburzone mogą zostać dostawy leków, szpitalnych materiałów i innego zaopatrzenia. Na razie nie są zagrożone bieżące wypłaty pensji. Ale lecznica ma długi wobec lekarzy. Łącznie to około 1 mln zł z tytułu zaległych kontraktów z tego roku.

Jednak po mediacjach radnych spółka Eskulap-Łubno

Zobowiązania miasteczkowego szpitala z br. to obecnie około 5 mln zł. Miesięcznie budżet lecznicy nie spina się o prawie 500 tys. zł

na razie wycofała się z dochodzenia swoich należności poprzez egzekucję komorniczą z kont Szpitala Miejskiego w Miastku. Na grudzień zostały zaplanowane rozmowy, podczas których mają zostać uzgodnione terminy dotyczące spłat ratalnych. Pieniądze na spłatę wierzytelności wobec spółki Eskulap-Łubno będzie musiała wyłożyć gmina jako właściciel szpitala.

Tomasz Borowski, przewodniczący rady miejskiej w Miastku poinformował nas, że czeka na konkretny wniosek burmistrza w tej sprawie.

- Ma być w czwartek. Będzie rozpatrywany na komisjach i na piątkowej sesji rady - oznajmia Borowski.

Szpital otrzymał niedawno od gminy 500 tys. zł na spłatę zobowiązań wobec ZUS. Wcześniejszy wniosek o pomoc (jeszcze poprzedniego prezesa szpitala, Iwony Ścisłewskiej) skierowany do

gminy opiewał na około cztery miliony złotych.

Zobowiązania szpitala z tego roku to obecnie około pięciu milionów złotych. Miesięcznie budżet lecznicy nie spina się o prawie 500 tys. zł (różnica między wpływami i wydatkami). Czyli o taką kwotę miesięcznie zwiększają się zobowiązania placówki. Według informacji z sierpnia łączny dług szpitala wynosi około 11 mln zł. Jeśli jednak doliczymy w całości długoterminowy kredyt, który zaciągnął szpital, to zobowiązania rosną o kolejne pięć milionów złotych (raty nie są jeszcze wymagalne).

W tym roku w szpitalu już dwa razy wymieniony został prezes. Na początku czerwca odwołana została Alicja Łyżwińska, a powołana - Iwona Ścisłewska. Kilka dni temu Ścisłewską zastąpił Tomasz Bojar-Fijałkowski.

©

Jeśli będzie trujący powód, z góry zajrzą do kominów

Sylvia Lis
Region

Nad głowami mieszkańców powiatu bytowskiego lata dron. Zbiera próbki powietrza, nagrywa uprawy i robi zdjęcia. Może też sprawdzić, czym ludzie palą w piecach.

„Powiat bytowski - zielonym powiatem” - tak nazywa się projekt, dzięki któremu starostwo kupiło dron. Urządzenie kosztowało blisko 220 tysięcy złotych. Zakup w większości został sfinansowany z unijnej dotacji.

- Został kupiony, by monitorować stan środowiska naturalnego poprzez pomiary jakości powietrza, monitoring wizyjny, a także pomiar zasięgu szkód na skutek zjawisk atmosferycznych i degradacyjnej działalności człowieka. Kontroluje też obszary, na których zostały wykonane prace na rzecz odnowy środowiska przyrodniczego - mówi Agnieszka Wysocka, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Starostwie Powiatowym w Bytowie.

Dron m.in. ma zainstalo-

waną kamerę, która pozwala robić filmy i zdjęcia. Na jego wyposażeniu znajduje się GPS, pozwalający dokładnie określić jego położenie. Urzędnicy podkreślają, że urządzenie ma być kolejnym narzędziem w walce z osobami zatruwającymi środowisko.

Czy w związku z brakiem lub wysoką ceną węgla dron będzie częściej latał nad miastem, aby sprawdzić, czym mieszkańcy palą w piecach? W Bytowie nie ma straży miejskiej, która mogłaby wejść na posesję i dokonać takiej kontroli.

- Jeżeli będzie taka konieczność, to oczywiście wykonamy stosowne kontrole - zapewnia Agnieszka Wysocka. - Z naszych obserwacji wynika, że w związku z trudnościami w zakupie węgla mieszkańcy powiatu coraz częściej zastępują go drewnem opałowym, które jest tańsze i bardziej dostępne.

Uprawnienia do obsługi drona ma ośmiu pracowników bytowskiego starostwa, w tym ich szef - starosta Leszek Waszkiewicz.

©

0010681990

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu Markowi Janta-Lipińskiemu
z powodu śmierci

Mamy

składają

Starosta Słupski wraz z pracownikami
Przewodniczący Rady Powiatu wraz z radnymi

0010679199

Umarli przestają cierpieć.
Cierpią Ci, co pozostali.

W dniu 24.11.2022r. zmarła

† P

Jadwiga Wiśniewska

lat 75

Msza Św. pogrzebowa odbędzie się dnia 01.12.2022r.
o godz. 11.00 w kościele Świętej Rodziny w Słupsku,
ul. Grottgera 9.

Wystawienie w kaplicy na Starym Cmentarzu w Słupsku,
dnia 01.12.2022 r. o godz. 12:10.

Wyprowadzenie do miejsca spoczynku o godz. 12:40.

Zawiadomiam pogrążony w smutku
syn z rodziną.



Na placu wyrośnie ogród, który przyjmie wodę

Alek Radomski
Słupsk

Na placu Dąbrowskiego rozpoczął się prace ziemne na zieleniach. Na obniżony teren ma trafić po deszczu nadmiar wody z okolicy. To odciążą kanalizację. Takich miejsc będzie więcej.

Projekt zarządzania wodami opadowymi w Słupsku jest w toku. Po wybudowaniu zbiornika retencyjno-rozsączającego na ul. Szczecińskiej przyszedł czas na zmiany

w obrębie placu Dąbrowskiego. Prowadzone są w tym miejscu prace, których celem jest przygotowanie niecki gromadzącej wodę na terenach zielonych. W zakres prac wchodzi też wykonanie kilku tzw. słupów żwirowych, które zostaną wkopane w glebę na głębokość trzech metrów. Ich zadaniem jest poprawa wsiąkania wód opadowych.

- Na placu Dąbrowskiego trwa również obniżanie poziomu terenów zielonych - informuje Tomasz Orłowski, zastępca dyrektora Zarządu In-

frastruktury Miejskiej w Słupsku. - Ma to za zadanie skierowanie na te tereny wód opadowych z jezdni poprzez miejscowe obniżenia krawężników i chodników.

Głównym celem nowych zieleni jest odciążenie miejskiego systemu kanalizacji deszczowej podczas tzw. deszczów nawalnych. Jednocześnie prace hydrologiczne mają się przyczynić do uatrakcyjnienia obszaru placu Dąbrowskiego. Nowe rabaty, trawniki, rowy czy muldy chłonne zostaną obsadzone roślinami

wielu gatunków, tworząc efekt zielonych i kwitnących ogrodów.

Przypomnijmy, że oprócz placu Dąbrowskiego ogrody deszczowe powstaną także na ulicach Grunwaldzkiej, Szczecińskiej, Grottgera, Paderewskiego oraz w dwóch lokalizacjach na ul. Jana III Sobieskiego.

Zakończenie realizacji tego zadania przewidziane jest na połowę przyszłego roku. Koszt prac to ponad trzy miliony złotych.

©

Ekosystem i ekogra. Inwestycje na Odrze solą w oku Niemców i aktywistów

Robert Bagiński
Polska/Niemcy

Organizacje ekologiczne chcą zablokowania inwestycji na Odrze. Chodzi o infrastrukturę przeciwpowodziową oraz prace związane z podniesieniem żeglowności rzeki. W tle protestów stoją interesy gospodarcze Niemiec.

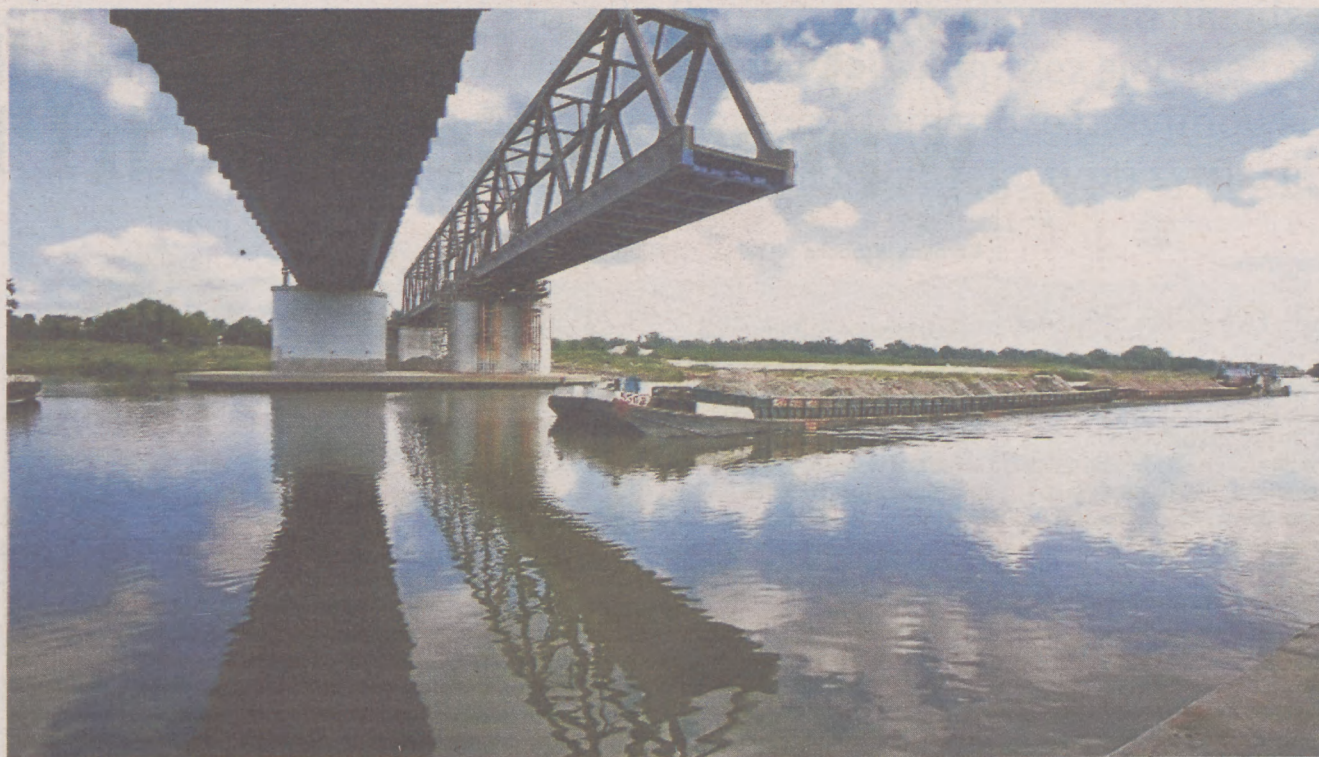
- Masowe interwencje planowane obecnie przez polski rząd będą miały negatywny wpływ również na stronę niemiecką - uważa Annette Spangenberg z organizacji EuroNatur, która razem z polskim Stowarzyszeniem Ekologicznym Eko-Unia oraz niemiecką organizacją ochrony przyrody Bund złożyły kilka dni temu skargę do Komisji Europejskiej. Ich zdaniem, inwestycje na Odrze, to „niszczenie cennego ekosystemu rzeki”, który powinien pozostać w stanie nienaruszonym, aby nikt i nigdy nie mógł korzystać z rzeki do celów gospodarczych.

Niemcy przeciwni pracom na rzece

Te destrukcyjne dla interesów Polski postulaty to nie wszystko. Ekolodzy podejmują jeszcze bardziej szkodliwe działania. Chcą, aby finansowania prowadzonych przez polski rząd inwestycji na Odrze, które zabezpieczają mieszkańców przed powodzią, zaprzęta Bank Światowy. Jak informuje wydawany w Brandenburgii dziennik „Maerksche Oderzeitung”, w połowie listopada niemieccy parlamentarzyści oraz działacze organizacji ekologicznych, w tym z Polski, spotkali się w Brukseli z szefową europejskiej sekcji Banku Światowego, aby lobbować za przerwaniem przekazywania przez Bank Światowy pieniędzy.

Przypomnijmy: dwa tygodnie temu kroki prawne przeciwko Polsce zapowiedziało Ministerstwo Środowiska kraju związkowego Brandenburgia. Niemcy chcą wnieść skargę do Sądu Administracyjnego w Warszawie, licząc na to, że prace na Odrze uda się zablokować jeszcze w tym roku.

- Według nas w tych inwestycjach nie uwzględnia się w wystarczającym stopniu transgranicznego oddziaływania na środowisko oraz obecnego stanu ekologicznego Odry. - tłumaczył w niemieckiej prasie rzecznik resortu.



Zdaniem Niemców, „ekosystem rzeki” powinien pozostać nienaruszony, aby nikt i nigdy nie mógł korzystać z Odry do celów gospodarczych



Marek Gróbarczyk: - Gra idzie o ograniczenie konkurencyjności i rozwoju polskiej infrastruktury

Wtórą im polscy ekolodzy

O ile działalność niemieckich organizacji w sprawie Odry raczej nie dziwi, niepokój budzi aktywność tych polskich. Oficjalnie występują przeciwko swojemu krajowi,

zgłaszają szkodliwe postulaty i zachowują się tak, jakby pracowali na rzecz obcej agentury.

- Od lat skarżyliśmy się na kanalizację Odry do Komisji Europejskiej i Banku Światowego, które to instytucje mają swój udział w finansowaniu in-

westycji - komentuje Radosław Gawlik, prezes wrocławskiego Stowarzyszenia Eko-Unia.

Niepokojąca jest także determinacja, z jaką do podobnych inicjatyw odnoszą się polscy samorządowcy.

Podjęmą wiele inicjatyw transgranicznych, które pod pretekstem tworzenia planów odbudowy ekosystemu Odry, faktycznie mają realizować postulaty oraz interesy niemieckich landów. Jedną z nich jest powołany przez marszałków dolnośląskiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego zespół do spraw opracowania Programu Odbudowy Ekosystemu Rzeki Odry. W jego posiedzeniu, w ostatni czwartek, wziął udział minister środowiska kraju związkowego Brandenburgia Eduard Krassa.

Nie od dziś wiadomo, że protesty strony niemieckiej mają drugie dno, a letnia katastrofa ekologiczna to jedynie pretekst.

- Zasięg szkód w cennym ekosystemie Odry jest ogromny. W tym kontekście rozbudowa Odry musi zostać teraz zatrzymana - to opinia niemieckiej minister klimatu Steffi Lemke dla tamtejszej agencji prasowej.

- Niemcom chodzi tak naprawdę o ograniczenie konkurencyjności i możliwości rozwoju polskiej infrastruktury - uważa wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk.

Tymczasem niemieccy i polscy ekolodzy nie zasypiają gruszek w popiele. Ich zdaniem Odra powinna zostać skansenem, gdyż jest jedną z ostatnich dużych, niemal naturalnych rzek w Europie, a Polska nie ma prawa eksploatować rzeki do celów gospodarczych. W walce z polskimi

interesami wcale się nie kryją.

- Polski rząd uzasadnia prace prowadzone na Odrze ochroną przeciwpowodziową, ale to pretekst i w rzeczywistości chodzi o zwiększenie możliwości żeglugi śródlądowej - artykułują.

Można się tylko zastanawiać, ile razy miejscowości Dolnego Śląska zostałyby zalane w ostatnich latach, gdyby nie szereg inwestycji, które zrealizowano na Odrze po powodzi w 1997 r.

- To, co robią Niemcy za pośrednictwem organizacji ekologicznych, jest skandaliczne. Obserwowaliśmy to już w przeszłości - uważa poseł PiS oraz były wiceminister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Jerzy Materna.

W sierpniu były premier i lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk zadeklarował, że do końca września przedstawi plan i strategię dotyczącą ekologii oraz Odry. W piątek odbył się Kongres Programowy partii, a ekologia była jego głównym tematem.

Konkrety nie padły, obietnica nie została zrealizowana. Można się tylko domyślać, że sprawa jest niewygodna, bo nie będzie w interesie województw położonych wzdłuż Odry, a tu rezerwuuar głosów dla PO jest największy. ©©

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI / GAZETA WROCŁAWSKA

REKLAMA

0010681389

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY TRZEBIELINO

z dnia 29.11.2022 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Trzebielino dla trzech fragmentów gminy

Na podstawie art. 11 pkt 7) i 8) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 503, z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Trzebielino Nr 220/XXIX/2021 z dnia 9 lipca 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Trzebielino dla trzech fragmentów gminy, a także zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1) ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1029, z późn. zm.)

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Trzebielino dla trzech fragmentów gminy:

- 1) dla działek ewidencyjnych o nr: 1054, 1055, 1056, 1057 obręb Trzebielino (obszar „A”);
- 2) dla działki ewidencyjnej nr 7/1 obręb Objezierze (obszar „B”);
- 3) dla działki ewidencyjnej nr 8 obręb Objezierze (obszar „C”);

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach od 12.12.2022 r. do 11.01.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Trzebielino, ul. Wiejska 15, 77-235 Trzebielino, pokój nr 6, od poniedziałku do piątku, w godzinach pracy Urzędu.

Projekt przedmiotowej zmiany studium wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie również do wglądu w ww. terminie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Trzebielino.

W związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie wyłożenia projektu zmiany studium do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy, tj. projektem zmiany studium oraz prognozą oddziaływania na środowisko do ww. projektu i stanowiskami właściwych organów.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 11.01.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Trzebielino, ul. Wiejska 15, 77-235 Trzebielino, sala posiedzeń, o godz. 10⁰⁰.

Zgodnie z art. 11 pkt 8) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3), 4) i 5) ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Trzebielino dla trzech fragmentów gminy. Uwagi należy składać do Wójty Gminy Trzebielino (organ właściwy do rozpatrzenia uwag) z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 lutego 2023 r. Uwagi mogą być składane w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Trzebielino w zakładce ochrona danych osobowych- informacje oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

GOSPODARKA

Dynamika inflacji wreszcie spada

Główny Urząd Statystyczny poinformował w środę, że wstępny odczyt listopadowej inflacji wyniósł 17,4 proc. Dla porównania, w październiku inflacja w Polsce wynosiła 17,9 proc. Wzrósł natomiast polski PKB. Droższe są za to żywność, napoje, nośniki energii i paliwa. Dr Przemysław Kwiecień, główny ekonomista XTb, zwraca uwagę, że za spadkiem inflacji stały: spadek cen paliw, zatrzymanie wzrostu cen energii oraz częściowe wyhamowanie wzrostu cen żywności. Dodaje jednak, że prawdopodobnie

nie szczyt inflacji jeszcze przed nami.
- Od początku stycznia wejdą w życie podwyżki opłat za energię elektryczną dla gospodarstw domowych oraz zniknie tarcza paliwowa. Faktem jest, że ceny paliw spadły nieznacznie w zestawieniu z ceną ropy w przeliczeniu na złote i to może zamortyzować zniesienie „tarczy”, jednak same podwyżki cen energii oznaczać będą inflację w pierwszym kwartale w pobliżu 20 procent - tłumaczy Leszek Rudziński

PRAGA

Gigantyczny zegar klimatyczny



W Pradze na wzgórzu Letna uruchomiono gigantyczny cyfrowy Zegar Klimatyczny. Pokazuje czas, jaki pozostał do uratowania planety przed skutkami zmian klimatu. Instalacja ma osiem metrów wysokości i trzydzieści pięć szerokości. Według zegara na podjęcie niezbędnych decyzji ludzkość ma mniej niż 7 lat.

ŚRODOWISKO

Polacy nie segregują śmieci

Deklaracje Polaków co do segregowania śmieci - to jedno, a sposób ich wyrzucania, to drugie. Nie mamy dostatecznej wiedzy, jak kwalifikować różne rodzaje odpadów, a gdy już przyjdzie do altanki śmietnikowej, to najczęściej wszystkie worki - nawet posegregowane - często wrzucamy do pierwszego z brzegu kontenera. Czy tylko ścisła kontrola w postaci wor-

ków z osobistym kodem lub kamer oraz surowe kary, wzorem rosnących sankcji w prawie drogowym, wyegzekwują od nas przestrzeganie przepisów o odpadach? Osiedla, na których mieszkańcy nie segregują odpadów, będą musiały zapłacić nawet czterokrotnie więcej niż te, na których mieszkańcy stosują się do nowych przepisów. Zbigniew Biskupski

RYGA

Zachód powinien dostarczyć Ukrainie to, czego potrzebuje, m.in. pociski dalekiego zasięgu, które pozwoliłyby Kijowowi ostrzeliwać cele w Rosji; nie byłaby to żadna eskalacja, lecz uprawnione działania w ramach samoobrony - ocenił minister spraw zagranicznych Łotwy Edgars Rinkevics w rozmowie z telewizją CNN. Minister podkreślił, że pomoc Ukrainie dzieli się obecnie na „dwa fronty” - stricte wojskowy oraz nowy, energetyczny.

„Adekwatna odpowiedź ze strony Ukrainy byłaby uprawnionym działaniem w ramach samoobrony

Edgars Rinkevics minister spraw zagranicznych Łotwy

Rząd przedstawił zmiany w programie Maluch Plus

Karolina Wrońska
Warszawa

- Będziemy w najbliższych trzech latach tworzyć dodatkowe 100 tys. miejsc w żłobkach i 500 tys. miejsc pracy. To jest w naszym planie - powiedział w środę premier Mateusz Morawiecki.

Premier wraz z szefową ministerstwa rodziny i polityki społecznej Marleną Maląg podczas konferencji prasowej w żłobku samorządowym w Pilawie w województwie mazowieckim przedstawił zmiany w programie „Maluch plus”.

- Wiemy doskonale, że dzieci są największym skarbem rodziców, ale powinny być i są też największym skarbem dla państwa polskiego. Aby nie był to tylko pusty slogan, to polityka rodzinna musi iść w ślad za tym hasłem - podkreślił premier.

Dlatego, jak wskazał, polski rząd wdrożył m.in. nowe zasady finansowania. - Takie, które ułatwiają wychowanie dziecka - mamy wiele różnych, nowych rozwiązań, sposobów finansowania, które pomagają w realizacji wszystkich marzeń rodziców - powiedział szef rządu.

Podkreślił, że szczególnie życie kobiet, zdolność pogodzenia życia zawodowego - kariery, z życiem rodzinnym jest bardzo ważne. Dlatego kontynuowane są programy takie, jak



Jak zaznacza premier Mateusz Morawiecki, dzieci są „największym skarbem państwa polskiego”

500 plus, Rodzinny Kapitał Opiekuńczy „Maluch plus” czy dopłata do jednego miejsca w żłobku dla rodziców.

Zaznaczył, że oponenci rządu mają często usta pełne frazesów o prawach kobiet. - A czymże są prawa kobiet, jeżeli w realny sposób nie daje się wolności, godności, nie zwiększa się możliwości kobiet na rynku pracy - powiedział.

Wskazał programy i działania polskiego rządu, stworzone po to, by przywrócić godność rodzinom.

- To jedynie, do czego nasi

oponenci rzeczywiście dążyli i rzeczywiście to organizowali, to wyrównanie wieku emerytalnego do 67. roku życia dla kobiet i dla mężczyzn - ocenił działania poprzedników.

Minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg powiedziała, że badania pokazują, że wsparcie w opiece nad dziećmi do lat trzech jest potrzebne i rząd to wsparcie wzmacnia.

- To turbodoładowanie programu Maluch plus, to 100 tys. nowych miejsc w żłobkach, z budżetem 5,5 mld zł - podkreśliła. Zapowiedziała prostsze

zasady jego prowadzenia dla samorządów.

- Serce rośnie, bo tak naprawdę w sercu polityki Prawa i Sprawiedliwości jest rodzina (...). To wsparcie rodzin pod względem finansowym, odmiana sytuacji polskich rodzin poprzez programy, od naszego sztandarowego programu Rodzina 500 plus, poprzez programy, które wprowadziliśmy w tym roku: Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, dofinansowanie do opieki żłobkowej - powiedziała Maląg. - Nie zapominamy o polskich rodzinach. To jest nasz priorytet. Te działania, te setki miliardów złotych, które trafiają do polskich rodzin, to przede wszystkim zmiana oblicza, zmiana spojrzenia, to inwestycja w rodzinę. Ta inwestycja w rodzinę jest naszym obowiązkiem, to jest przede wszystkim działanie ku przyszłości. Dziś włączamy szósty bieg, szósty bieg, jeśli chodzi o program Maluch plus.

Szefowa resortu rodziny wskazała, że chodzi o to, by rodzice dzięki utworzeniu miejsc w żłobkach mogli zdecydować, czy chcą skorzystać z tej opieki instytucjonalnej, czy w inny sposób zapewnić opiekę swoim dzieciom.

- Nasze badania, nasze rozmowy z młodymi ludźmi pokazują, że wsparcie w opiece nad dziećmi do lat trzech jest potrzebne, i my to wsparcie wzmacniamy - poinformowała w Pilawie. PAP

Polska bliżej środków z KPO? Bruksela zaakceptowała ustalenia operacyjne z rządem. „To dobry krok”

Karolina Wrońska
Warszawa

Z informacji Polskiej Agencji Prasowej wynika, że podpisanie uzgodnień operacyjnych może zająć do kilku tygodni.

O doniesienia medialne w tej sprawie pytany był w środę rzecznik rządu Piotr Müller. - Potwierdzam, że te ustalenia operacyjne zostały ze strony Komisji Europejskiej zaakceptowane. Natomiast to jeszcze nie zmienia

rzeczywistości w związku z Krajowym Planem Odbudowy - powiedział.

Jak zauważył, „oczywiście jest to dobry krok, ale patrzymy na te dalsze rozmowy”. Zaznaczył, że minister ds. europejskich Szymon Szynkowski vel Sęk pojedzie do Brukseli i będzie prowadził dalsze rozmowy. - Zobaczymy, jakie będą efekty tych ustaleń. Tak jak wiemy, na koniec dnia ważne jest to, by zostało zaakceptowane rozliczenie wniosku, jeśli chodzi o realizację

celów wynikających z KPO, i to jest kluczowe do wypłaty środków finansowych - powiedział rzecznik rządu.

Odnosząc się ponownie do akceptacji przez KE ustaleń operacyjnych, Müller podkreślił, że „to jest krok istotny, ale jeszcze nie decydujący, jeśli chodzi o wypłatę tych środków”.

KE na początku czerwca zaakceptowała polski KPO, co było krokiem w kierunku wypłaty przez UE 23,9 mld euro dotacji i 11,5 mld euro pożyczek w ra-

mach Funduszu Odbudowy, jednak pieniądze nie zostały wypłacone. KE zaznaczyła, że polski KPO „zawiera kamienie milowe związane z ważnymi aspektami niezależności sądownictwa, które mają szczególne znaczenie dla poprawy klimatu inwestycyjnego i stworzenia warunków dla skutecznej realizacji” i że „Polska musi wykazać, że te kamienie milowe zostały osiągnięte przed dokonaniem jakichkolwiek wypłat w ramach Funduszu Odbudowy”. PAP

Cyberprzemoc wśród nastolatków - gdzie szukać pomocy?

Internet, sieci społecznościowe, komunikatory online, gry multiplayer - to nieodzowna część dnia już niemal każdego nastolatka. Wygodny kontakt z rówieśnikami przez sieć ma również swoje ciemne strony. Poważnym problemem jest cyberprzemoc, która może przyjmować różne formy, a ponadto często nie jest w ogóle zgłaszana. Jak zidentyfikować tego typu sytuacje i gdzie zgłosić się po pomoc?

Janek był nieśmiałym i zamkniętym w sobie nastolatkiem. Stał się obiektem drwin oraz prześmiewczych treści, publikowanych przez jego rówieśników w sieci. Janek, ze strachu, nie chciał uczęszczać do szkoły i unikał kontaktu z kolegami. Ciężki stres doprowadził aż do hospitalizacji nastolatka. Janek wraz z rodzicami zgłosił się do jednej z ponad 300 placówek finansowanych w ramach Funduszu Sprawiedliwości, którego Dysponentem jest Minister Sprawiedliwości. Dzięki szybkiej reakcji specjalistów, Janek otrzymał bezpłatne wsparcie psychologiczne.

Cyberprzemoc w liczbach: skala problemu według raportu NASK

Raport „Nastolatki 3.0” to ogólnopolskie badanie uczniów przeprowadzane co dwa lata przez Naukową i Akademicką Sieć Komputerową – organizację odpowiedzialną m.in. za prowadzenie rejestru domen z końcówką „.pl”. Głównym celem badań jest analiza zmian, w sposobie korzystania z sieci przez polskich nastolatków. Coraz istotniejszą kwestią w tym zakresie staje się cyberprzemoc, która – jak wykazują kolejne raporty z ostatnich lat – dotyka sporej części młodych internautów.

Według najnowszego raportu, opublikowanego we wrześniu 2021 roku, tylko 56,2% ankietowanych odpowiedziało, że nigdy nie doświadczyło przemocy online. Choć jest to nieco bardziej obiecujący wynik niż w przypadku poprzedniej edycji, nadal należy podkreślić, że cyberprzemoc jest powszechnym zjawiskiem, które w wielu przypadkach jest ignorowane. Co więcej, aż 20,5% osób udzieliło odpowiedzi „trudno powiedzieć” – co może sugerować niedostateczną wiedzę na temat tego problemu.

Podczas, gdy 23,4% badanych nastolatków odpowiedziało twierdząco na pytanie „Czy doświadczyłeś(-aś) prze-



mocy w Internecie?”, zaledwie 10,2% rodziców przyznaje, że ich dzieci zostały dotknięte cyberprzemocą. Na tę różnicę wpływają zarówno różne doświadczenia nastolatków i dorosłych, jak również trudności w identyfikacji i zgłaszaniu cyberprzemocy.

Rodzaje cyberprzemocy

Aby móc skutecznie poradzić sobie z tym problemem, warto przede wszystkim dowiedzieć się nieco więcej o jego charakterystyce. Cyberprzemoc to zagrożenie występujące pod wieloma formami, które dotyczą poszczególne ofiary w różnym stopniu. Oto kilka z najczęstszych czynności uznawanych za przemoc online:

- wyzwiska oraz wulgarne, obrażające treści – przeważnie w komunikatorach sieciowych oraz na portalach społecznościowych;
- ośmieszanie, poprzez publikowane posty czy komentarze;
- udostępnianie poniżających zdjęć i nagrań, w tym także przerobionych materiałów;

- szantaż;
- podszywanie się pod inne osoby;
- cyberprześladowanie (cyberstalking), czyli nękanie m.in. poprzez uporczywe wiadomości;
- włamania do kont w social mediach, co może łączyć się także z wieloma innymi formami cyberprzemocy;
- sexting – przysyłanie niechcianych zdjęć o charakterze seksualnym;
- wykluczanie z grup online i innych internetowych społeczności.

Powiązany termin jest także „hejt”, który pochodzi od angielskiego słowa „hate”, oznaczającego „nienawiść”. Hejt internetowy to obrażanie, ośmieszanie i wyzywanie innych osób.

Cyberprzemoc wśród nastolatków - skutki

Cyberprzemoc ma charakter przemocy psychicznej. Choć jej ofiary nie mają widocznych śladów na ciele, nie można pominąć wpływu tego typu zdarzeń na psychikę, zwłaszcza w kontekście

osób w wieku dojrzewania. Do najczęstszych skutków należą: ciężki stres, obniżona samoocena, problemy z koncentracją oraz izolacja społeczna. Mogą one prowadzić nawet do depresji i innych daleko idących problemów psychicznych – szczególnie przy długotrwałej lub bardzo intensywnej przemocy online. Co więcej, według badań, próby samobójcze są dwukrotnie częstsze w przypadku nastolatków, którzy doświadczyli cyberprzemocy.

Jak rozpoznać, czy Twoje dziecko jest ofiarą cyberprzemocy?

Podobnie jak w przypadku innych rodzajów przemocy psychicznej, rozpoznanie problemu może być trudne. Najważniejszym sygnałem ostrzegawczym będą znaczące zmiany w zachowaniu – na przykład wycofanie, agresja, rozdrażnienie, brak koncentracji, smutek czy strach. Często oznaką cyberprzemocy jest także unikanie mediów społecznościowych i kontaktu ze znajomymi

online – lub zupełnie przeciwnie, korzystanie z sieci jeszcze więcej. Reakcją na stalking może być kolej usunięcie informacji z profili w social mediach lub zablokowanie dostępu dla innych osób.

Gdy dziecko doświadczyło cyberprzemocy – podstawą powinna być szczerza, spokojna i wyrozumiała rozmowa. Należy zadbać o to, by druga strona czuła się w pełni komfortowo, co znacznie pomoże w opisanu zaistniałych sytuacji. Przydatną opcją będzie także skontaktowanie się z administratorami strony lub aplikacji, która została wykorzystana do cyberprzemocy. W większości przypadków dostępne są specjalne formularze przygotowane właśnie w tym celu. Jeśli dane zjawiska mają znamiona przestępstwa, takiego jak nękanie, istotne będzie także udokumentowanie wiadomości, komentarzy czy postów.

Gdzie szukać pomocy?

Rodzice nastolatków dotkniętych cyberprzemocą mają

do dyspozycji wiele narzędzi, które pomogą zapewnić skuteczne i profesjonalne wsparcie. Tego typu sytuacje można zgłosić między innymi w szkole – będzie to odpowiednie rozwiązanie zwłaszcza wtedy, gdy sprawcami są rówieśnicy z klasy. Cyberprzemocą zajmuje się również policja.

Warto również skorzystać ze wsparcia dostępnego w placówkach finansowanych w ramach Funduszu Sprawiedliwości, którego Dysponentem jest Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Jest ich ponad 300 w całej Polsce. Wykaz miejsc świadczenia pomocy znajduje się na stronie: <https://www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/>

Wsparcie finansowane ze środków Funduszu Sprawiedliwości jest całkowicie darmowe i dostępne dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, świadków oraz osób im najbliższym.

Wsparcie specjalistów

Sposób i forma udzielenia pomocy w ramach Funduszu Sprawiedliwości są dobierane indywidualnie. Błyskawiczne, doraźne wsparcie umożliwia również całonocowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym (+48 222 309 900), czynna 7 dni w tygodniu. Pomoc może mieć formę rozmowy przez telefon, czatu czy wideo-rozmowy – także w języku angielskim, ukraińskim, rosyjskim i migowym.

Na terenie województwa zachodniopomorskiego można zgłosić się m.in. do tych ośrodków działających w ramach Sieci Pomocy Osobom Pokrzywdzonym:

- Okręgowy Ośrodek Pomocy Pokrzywdzonym w Koszalinie, ul. Wojska Polskiego 13;
- Okręgowy Ośrodek Pomocy Pokrzywdzonym w Szczecinie, ul. Energetyków 10.

Lista wszystkich placówek znajduje na stronie: funduszsprawiedliwosci.gov.pl

Plebiscyt Edukacyjny: wybierz z nami najlepszych nauczycieli, dyrektorów i placówki edukacyjne

Już za dwa tygodnie poznamy finalistów prestiżowego Plebiscytu Edukacyjnego. Dzisiaj przedstawiamy liderów głosowania we wszystkich kategoriach.

Kolejna edycja największego w Polsce plebiscytu edukacyjnego zbliża się do wielkiego finału. W poniedziałek, 12 grudnia,

poznamy najlepszych nauczycieli, dyrektorów i placówki edukacyjne w naszym województwie.

Celem plebiscytu jest nagrodzenie najbardziej charyzmatycznych i kreatywnych nauczycieli. Takich, którzy nie tylko doskonale przekazują wiedzę, lecz także mają umiejętność nawiązywania relacji, cieszą się auto-

rytetem i sympatią zarówno uczniów, jak i ich rodziców. Szukamy nauczycieli z pasją, wyróżniających się serdecznością, takich, którzy są dobrymi wychowawcami.

W przypadku placówek oświatowych wyróżnimy te, które nie tylko świetnie kształcą, ale także zasługują na miano najbardziej przyjaznych uczniom

i rodzicom. - W tym plebiscycie nie chodzi tylko o nagrody, o zwycięstwo i związane z nim tytuły - wyjaśnia Bogusław Kaczmarek. - Ta akcja jest płaszczyzną dla relacji między pracownikami oświaty i osobami, które z niej korzystają.

Dzisiaj przedstawiamy obecnych liderów we wszystkich kategoriach naszego plebiscytu. To

oni, zdaniem naszych Czytelników, zasługują na miano najlepszych. Na zwycięzców czekają wyjątkowe wyróżnienia, a wśród nich statuetki i nagrody finansowe. Zostaną one wręczone podczas uroczystej wojewódzkiej gali, która odbędzie się w styczniu 2023 roku.

Laureaci z naszego województwa w każdej kategorii ple-

biscytu awansują do ogólnopolskiego finału, w którym zostaną przyznane główne nagrody i tytuły Nauczyciel Roku Polski, Dyrektor Placówki Edukacyjnej Roku Polski, Przedszkole Roku Polski, Szkoła Roku Polski, Szkoła Językowa Roku Polski oraz Uczelnia Roku Polski.

Nie czekaj i już dzisiaj oddaj głos na swojego faworyta!

Nauczyciel przedszkola



1. Agnieszka Scheffler, Społeczne Przedszkole Zielony Zakątek, Kwidzyn
2. Anna Kujawska, Przedszkole nr 24, Gdańsk
3. Justyna Reglińska, Sopotkie Przedszkole Niepubliczne Montessori w Sopocie
4. Katarzyna Pozorska, Przedszkole Ekologiczno-Językowe Poziomka we Włynkówku
5. Ola Macuło, Angielskie Przedszkole Prywatne Zielona Dolina w Słupsku

Nauczyciel klas 0-III



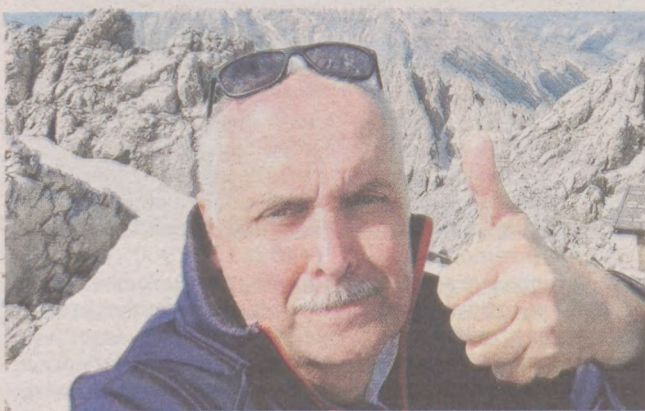
1. Beata Meronk-Pisarek, Szkoła Podstawowa w Kosakowie
2. Helena Szczesna, Szkoła Podstawowa nr 35, Gdynia
3. Alicja Tałaj, Szkoła Podstawowa nr 2, Nowy Dwór Gdański
4. Joanna Iwona Domańska, Szkoła Podstawowa nr 58, Gdańsk
5. Aleksandra Nadworska, Szkoła Podstawowa nr 1, Łębork

Nauczyciel klas IV-VIII



1. Karolina Barylla-Borawska, Szkoła Podstawowa nr 31, Gdynia
2. Lucyna Banaszewska, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, Malbork
3. Marta Kawiak, Szkoła Podstawowa w Tychnowach
4. Marcin Miotke, Sportowa Szkoła Podstawowa nr 2, Tczew
5. Patrycja Burenius, Szkoła Podstawowa w Baninie

Nauczyciel szkoły ponadpodstawowej



1. Janusz Wójciak, Zespół Szkół Chłodniczych i Elektronicznych, Gdynia
2. Anna Nowak-Sokół, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1, Gdańsk
3. Jacek Gerigk, Zespół Szkół Ponadpodstawowych, Gnień
4. Jarosław Szczukowski, Zespół Szkół Ogrodniczych i Ogólnokształcących w Pruszczu Gd.
5. Anna Bulik, Technikum nr 3, Malbork

Nauczyciel akademicki



1. mgr Gracja Cimaszewska-Kuniniec, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku
2. dr Rafał Lawendowski, Uniwersytet Gdański
3. dr Marta Kuc-Czarnecka, Politechnika Gdańska
4. dr Bogusława Karpińska-Głowacka, Gdańska Szkoła Wyższa
5. dr hab. Marta Łockiewicz, Uniwersytet Gdański

Dyrektor Szkoły lub Przedszkola



1. Michał Zapolski-Downar, Szkoła Podstawowa nr 79 w Gdańsku
2. Anna Krótki, Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Gdańsku
3. Paulina Rybińska, Szkoła Podstawowa Towarzystwa Edukacyjnego Vizja, Gdańsk
4. Małgorzata Siemińska, Publiczna Szkoła Podstawowa w Jabłowie
5. s. Paula Katarzyna Krauzewicz, Przedszkole Niepubliczne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety, Kościerzyna

Przedszkole Roku

1. Niepubliczne Przedszkole MegaMocni Jasień
2. Niepubliczne Przedszkole Przygoda
3. Niepubliczny Żłobek i Przedszkole MegaMocni Borkowo
4. Przedszkole Terapeutyczne Barwny Świat
5. Przedszkole Niepubliczne Krokodylek

Szkoła Roku

1. Szkoła Podstawowa nr 35 im. kpt. Stanisława Kosko
2. Szkoła Podstawowa im. Józefa Dambka
3. Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Września 1939 w Lisewie Malborskim
4. Niepubliczna Szkoła Podstawowa „AiB” w Baninie
5. I Prywatne Liceum Ogólnokształcące im. Zjednoczonej Europy

Uczelnia Roku

1. Gdańska Szkoła Wyższa
2. Powiślańska Szkoła Wyższa
3. Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku
4. Uniwersytet Morski
5. Powszechna Wyższa Szkoła Humanistyczna Pomerania

Szkoła Językowa Roku

1. KK-LINGUA
2. Lango Master
3. MOVA - Język i kultura
4. Cool School
5. 5 o'clock, Nawojka Łuczak, Autorska Szkoła Języka Angielskiego

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Parę słów o gantiskopii. Jeśli szykujesz skok, pamiętaj o założeniu rękawiczek str. 2

Handel kobietami w c.k. monarchii. Memoriał w tej sprawie napisał osobiście Ignacy Daszyński str. 3

ZA TYDZIEŃ

Śpij spokojnie: ORMO stoi na straży!
„ORMO w założeniach miała być organizacją obywatelską, jednak stała się istotnym elementem represji”.



KRÓTKO

W KINACH

Z nożem kuchennym na bank

9 grudnia do kin wejdzie film Anny Jadowskiej „Kobieta na dachu”. To dramat, ale jego osi jest sprawa kryminalna. Bohaterka filmu – MIRA – potrafi walczyć o innych, ale nie o siebie. Pograżona w depresji coraz bardziej zapada się we własnych lękach i samotności. Pewnego dnia wstaje wcześniej rano, rozwiesza pranie, gotuje obiad, kupuje pokarm dla rybek i... z nożem kuchennym napada na bank. Wykluczoną społecznie Mirę zagrała Dorota Pomykała.
Is

W KSIĘGARNIACH

„Półmistrz” Mariusza Czubaja

Na koniec roku krakowski Znak zapowiada nową powieść Mariusza Czubaja – „Półmistrz”. Fabuła idzie tak: W przededniu drugiej wojny światowej z Gdyni do Buenos Aires polska reprezentacja wyrusza na olimpiadę szachową na pokładzie transatlantyku „Przyszłość”. Wkrótce na statku dochodzi do wyjątkowo brutalnej zbrodni, a w oczodole ofiary mordercy umieszczają szachowy pion. Śledztwo w tej nietypowej sprawie prowadzi tajemniczy pasażer Edward Abramowski. I ma powody, aby przypuszczać, że za morderstwem kryje się coś więcej.
bb

WSPOMNIENIE

Scenarzystka „Wielkiego snu”

7 grudnia 1912 r., w Los Angeles, urodziła się Leigh Douglass Brackett, amerykańska pisarka i scenarzystka. Tworzyła głównie fantastykę naukową, ale w jej dorobku są też powieści kryminalne. Brackett była autorką scenariuszy do filmów klasyków noir, m.in. „Wielkiego snu”, „Rio Bravo” i „Długiego pożegnania”. Brackett była również współautorką znanej na całym świecie serii „Alfred Hitchcock Presents”. Zmarła 18 marca 1978 r.
mg

Zbrodnia po polsku, czyli na celowniku „Tajnego Detektywa”



W latach 1921-1935 Marian Dąbrowski był posłem na Sejm II RP, początkowo z listy PSL „Piast”, potem sympatie przeniósł na BBWR. Nic dziwnego, przez całe dorosłe życie uważał się za zwolennika Józefa Piłsudskiego

Bożydar Brakoniecki
redakcja@polskatimes.pl

„Tajny Detektyw” był „Ilustrowanym Tygodnikiem Kryminalno-Sądowym”, potocznie zaś można go określić brukowcem, z lubością opisującym zbrodnie i skandale obyczajowe.

Wydawany był w latach 1931-1934, czyli stosunkowo krótko, przez potentata prasowego Mariana Dąbrowskiego. Miał ambicje polityczne, ale i naukowe. Zniknął z kiosków w chwili, gdy do inspirowania się tygodnikiem przyznali się

oskarżeni w pewnym procesie o zabójstwo.

Drastyczne zdjęcia

„Podróż świąteczna, mająca zawieźć podróżnych do rodzin na wieczór wigilijny, stała się jakby upiorną zbiorową egzekucją. Wszystkie wagony (drewniane) rozsypały się w miazgę, grzebiąc podróżnych na zawsze. Kawałki drzewa, odłamki szyb, walizki i ciała ludzkie stanowiły tu jedną masę zroszoną krwią i marznącą w oczekiwaniu pomocy, niedostatecznej. Żadne pióro nie zdoła opisać grozy sytuacji ani obrazu, który przedstawił się oczom wszyst-

kich. Rozbryzgane mózgi, zapach krwi, straszne okrzyki konających, przegniecionych przez odłamki...” - cytował „Detektywa” w 2015 r. Piotr Osęka w tekście „Najkrwawszy detektyw II RP. Historia prasowa”.

Rzecz traktowała o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się 23 grudnia 1933 r. w pobliżu francuskiego miasteczka Lagny. Pisały o niej wszystkie polskie gazety. Przedstawiano okoliczności zderzenia pociągów, podawano liczbę ofiar, przytaczano dotychczasowe ustalenia śledztwa. Jednak tylko jedno pismo, właśnie „Tajny Detektyw”, zamieściło reportaż

z miejsca z katastrofy. Jego próbką dobrze pokazuje, jakim stylem posługiwali się jego dziennikarze i jakie emocje wywoływał u czytelników.

Redaktorzy „Detektywa” dalekim łukiem omijali bowiem dystans i umiarkowanie. Przeciwnie, bez skrupułów przedrukowywali przy okazji co bardziej drastyczne zdjęcia z akt śledztwa przedstawiające zwłoki w stanie rozkładu, pocięte nożem czy zakrawione od ran postrzałowych. Bulwarówka odniosła dzięki temu ogromny sukces, a i dziś jest wspaniałym źródłem dla badaczy historii społecznej.

Świetna grafika

Technicznie wyglądało to tak, że w każdym numerze pismo publikowało kilka do kilkunastu reportaży dotyczących spraw kryminalnych prowadzonych wówczas przez polski wymiar sprawiedliwości, opisanych sugestywnym, niestroniącym od opisów okrucieństw językiem. „Reportaże dotyczyły zarówno świata przestępczego, jak i zwykłe pikantnych historii z życia wyższych sfer. Artykuły były pisane w oparciu o relacje świadków i akta śledztwa.

Ciąg dalszy na str. 2

Mariusz Grabowski

ROBISZ SKOK? ZAŁÓŻ RĘKAWICZKI

W jednym z poprzednich odcinków pisaliśmy o trasologii, dziale kryminalistyki obejmującym identyfikację śladów pozostawionych przez człowieka, pojazd lub zwierzę. Dziś o dość szczególnym dziale traseologii, mianowicie gantiskopii.

Wzór szwów

Ów dział kryminalistyki zajmuje się badaniem jednego: śladów rękawic pozostawionych na miejscu zdarzenia. Ślady takie mogą być odciskami albo odciskami rękawic wykonanych z dzianiny, gumy, skóry i innych. Niektóre z pozostawionych śladów ujawnia się i zabezpiecza metodami stosowanymi w daktyloskopii.

Charakterystycznymi cechami takich śladów są: ilość palców, struktura, zużycie, wytarcia lub uszkodzenia, wzór szwów lub spłotów oraz wiele innych. Podobnie jak odciski butów odciski rękawic pozwalają na zabezpieczenie charakterystycznych śladów na miejscu zdarzenia.

Ślady rękawiczek

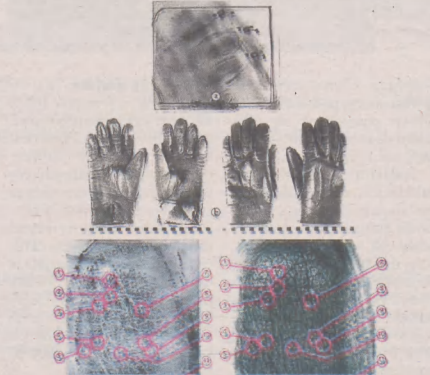
Gantiskopię opisywała wielokrotnie Jolanta Jerzewska. Z jej prac „Ślady rękawiczek” i „Przesłanki teoretyczne badań śladów rękawiczek skórzanych”, zamieszczonych na łamach „Problemów Kryminalistyki”, można się dowiedzieć, że ze względu na mechanizm powstawania śladów rękawiczek można wyróżnić ślady naniesione substancją potowo-tłuszczową, substancjami natłuszczającymi i innymi, np. barwnymi. Powierzchnie rękawiczek mogą być zabrudzone różnymi substancjami takimi jak np. krew; ślady odwarstwione, które powstają podczas kontaktu rękawiczek z powierzchnią pokrytą kurzem, sadzą lub smarem.

Sajeszcze tzw. ślady wgłębione, powstające podczas kontaktu rękawiczek z miękkimi podłożami, takimi jak np. świeża farba.

Maniak z Kijowa

Mimo wszystko, jeśli robisz skok, to trzeba założyć rękawiczki. Choć to nie gwarantuje niczego. Dowodem Maniak z Kijowa, który grasował w tym mieście w 2021 r., mordując kobiety w charakterystycznych białych rękawiczkach. To one naprowadziły śledczych na jego ślad – już kilka tygodni wcześniej sam przy sobie nóż i białe rękawiczki, które zakładał na dłońe zawsze, kiedy się denerwował.

Maniak z Kijowa zapomniał, że elegancja – nawet w takiej sprawie jak rękawiczki – nie sprawi, że przestępca może być bezpieczny. Aspece od gantiskopii czuwają.



Niby zwykłe rękawiczki, a pozostawiają charakterystyczne, jedynego w swoim rodzaju ślady



„Tajny Detektyw” z 3 kwietnia 1932 r. szeroko opisywał m.in. pedofilską aferę, która wstrząsnęła ówczesnym Poznaniem

„Tajny Detektyw” UKSZTAŁTOWAŁ KRYMINALNE GUSTA OBYWATELI II RP

Zbrodnia po polsku, czyli na celowniku „Tajnego Detektywa”

Ciąg dalszy ze str. 1

Każdemu artykułowi towarzyszyły liczne zdjęcia, w tym portrety przestępców, fotografie z wizji lokalnej, zdjęcia ofiar morderstw, wypadków i samobójstw” – pisał Oseka. Od strony graficznej pismo było typowym dzieckiem swojej epoki: zwracało uwagę nowoczesną, pełną ekspresji typografią i wspaniałymi, pełnymi inwencji fotomontażami, wykorzystującymi zarówno operacyjne zdjęcia policji, jak i filmowe fotosy. „Grafikiem pisma został świeży na bytek IkaC-a, Janusz Maria Brzeski (1907-1957). Brzeski w roku 1930 został ściągnięty przez Mariana Dąbrowskiego prosto z Paryża, gdzie zapoznał się z surrealizmem i pra-

Wszyscy równi

W pierwszym numerze redakcja tygodnika przedstawiła

cował w agencjach fotograficznych, przy produkcji filmów dla Paramount i w redakcji tygodnika „Wu”; nabuzywany tamtejszym artystycznym fermentem, zaczął go przesczeplać na grunt rodzimy. Pod wpływem Mana Raya stworzył serię fotomontaży: tekę „Seks i cykl Narodziny robotów” – dodaje Jacek Dehnel w opracowaniu „Tabloid nie dla mas”.

Artykuły, nawet jeśli epatowały przemocą i seksem, pisane były językiem literackim, z pewnymi – co zaskakujące – ambicjami reporterskimi oraz licznymi odniesieniami do kultury wysokiej, choćby wierszy perskiego poety Rumiiego czy tragedii Schillera.

Naukowe ambicje

Rzeczą charakterystyczną dla „Tajnego Detektywa” były wyliczanki w stronę historii kryminalistyki, co było dowodem paranaukowych ciągów redaktorów, a co za tym idzie, także Dąbrowskiego. Oto w nr 38 z 1932 r. zamieszczono tekst „Tuciścielstwo w dawnym polskim prawie karnem”, podpisany przez niejakiego Adama de Chęca: „Gdy królowa Bona przejechała do Polski, sztuka

przyrządzania truczyn przeniósł się z Włoch do nas. W aktach Tomickiego znajduje się wzmianka, że pierwsza żona Zygmunta Augusta, Elżbieta, została otruta, czy tak było w istocie, dzisiaj, nie posiadając dowodów ekspertyz, trudno decydować. Strykowski w swojej kronice na str. 749 zaświadcza wyraźnie, że i druga żona Zygmunta Augusta, sławna Barbara Radziwiłłówna, wdowa po Gasztołdzie, otruta została przez zdradzieckiego Włocha. Nowsze jednak badania wykazują wręcz co innego: mianowicie, że Barbara umarła na raka”.

Z kolei w nr 50 pojawił się artykuł dr. Seweryna Gottlieba „Co o samobójstwach sądził starożytni”. Czytamy w nim: „Plutarch, wielki historyk, nazwał samobójstwo eutanazją, piękną śmiercią, zaś filozof Plato i jego uczniowie gorąco ją zwalczała, nauczając, że jak żołnierzowi z posterunku, nie wolno człowiekowi z życia uciekać. A mimo to wielbiciel Platona, wielki mówca Demostenes, dobrovolnie odebrał sobie życie jako 90-letni starzec, w drodze na igrzyska olimpijskie. Pitagoras, słynny matematyk, już jako sędziwy starzec, 40-dniowym postem spowodował śmierć samobójczą. Głośna szkoła filozofów tzw. cyników, jawnie i publicznie zaczęła do samobójstwa, a Hegesias, filozof innej szkoły, w specjalnej rozprawie

przeciwstawiał nędzę życia korzyściom i blaskom dobrołowego zgonu”.

Król prasy

Przyjrzyjmy się Marianowi Dąbrowskiemu, dziennikarowi, przedsiębiorcy, założycielowi wydawnictwa Ilustrowany Kurjer Codzienny, największemu magnatowi prasowemu w Polsce międzywojennej, a także właścicielowi „Tajnego Detektywa”. Swoje pierwsze pismo założył w 1910 r. był to „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, czyli popularny IkaC. Dokładnie 18 grudnia 1910 r. ukazał się pierwszy numer nowej gazety, która osiągnęła niebawym nakład 180 tys. egzemplarzy. Dąbrowski w 1914 r. przejął także „Nowiny”, a w roku 1918 przystąpił do budowy własnego koncernu prasowego poprzez rozbudowę istniejących i budowę nowych oddziałów terenowych. W sumie stworzył ich 11, m.in. w Łodzi, Łwowie, Katowicach, Zakopanem, Toruniu i Warszawie.

Urządował po pańsku w krakowskim Pałacu Prasy przy ul. Wielopole 1. W 1932 r. wartość jego koncernu była szacowana na 1,5 mln dolarów (ok. 13 mln 350 tys. ówczesnych złotych) zatrudniał 400 pracowników, wydawał „Ilustrowany Kurjer Codzienny” oraz 5 ilustrowanych tygodników w nakładzie 200 tys. egzemplarzy. Wśród tygodników

był „Światowid”, „Wróble na dachu”, nasz „Tajny Detektyw” i „Na Szerokim Świecie”.

Ale to nie wszystko: W latach 1921-1935 Dąbrowski był posłem na Sejm II RP, początkowo z listy PSL „Piast”, potem z listy BBWR. Od 1926 r. określał siebie jako „zwolennika sanacji”. Wiele lat był również radnym miasta Krakowa, fundował nagrody dla młodychmalarzy i wspierał finansowo budowę nowego gmachu dla Muzeum Narodowego. W 1925 r. przed pomnikiem Grunwaldzkim ufundował pomnik Nieznanego Żołnierza. Wybuch wojny okazał się dla niego katastrofą zawodową i finansową. Na emigracji szybko wyczerpał się jego zasoby oszczędności. Zapomniany, ubogi, bezjakkichkolwiek środków do życia zmarł po 19 latach poniewierki w USA, w dzień swoich 80. urodzin, 27 września 1958 r.

Ks. Wyszyński atakuje

Dąbrowski był pilsudczy i podobny profil ideowy

W ROKU 1932 GRUPA WYDAWNICZA MARLANA DĄBROWSKIEGO WYCENIANA BYŁA NA 1,5 MILIONA DOLARÓW. KONCERN ZATRUDNIAŁ 1400 PRACOWNIKÓW

przysłał też „Tajny Detektyw”. Walczył z tym, z czym walczył ówczesny rząd: z endecją i komunizmem, z terroryzmem ukraińskim i propagandą nazistowską. „Zdarzały się nawet takie kurioza, jak zdradzająca ówczesne napięcie między Polską a Litwą krótka notka o gimnazjalistce-hochsztaplerze z Kowna, gdzie pojawiający się cytowane z Mickiewicza wstępy żmudskie lby, dalej maki i buńczuczna republika litewska, a nawet waszy matrony kowieńskie” (1931/ nr 9)” – pisał Dehnel.

Tygodnik usiłował sprawić wrażenie bez mławy agendy państwowej, pożytecznego społecznie organu, który przypadkiem tylko napędza zysk prywatnemu koncernowi medialnemu. Choć czasopiśmie było bardzo dochodowe, zostało jednak zamknięte z powodu oburzenia społecznego i nacisków na wydawcę, któremu zarzucano, że publikację tygodnika miały mieć zły wpływ na młodzież. Epatowanie okrucieństwem i półpornograficzny charakter pisma spowodowały ostrą krytykę ze strony Kościoła, prawnicy i Policji Państwowej.

Na „Tajnego Detektywa” ciskanio gromy jako na rozsądnik zbrodni i perwersji. Nawet ks. Stefan Wyszyński, późniejszy prymas, a wówczas szef katolickiego periodyku „Aetneum Kaplańskie”, wytyczał

w nim sążniste filipiki przeciwko zepsuciu społeczeństwa, którego dopuszczał się Dąbrowski.

Zbrodnia Maliszów

Czasopiśmie zarzucano ponadto coś znacznie poważniejszego: inspirowanie do popełniania zbrodni, a szczegółowy opis narzędzi wykorzystywanych w fałszerstwach pieniędzy, włamaniach i napadach uznawano za instruktaż dla przyszłych przestępców. Przy złodziejach miały być znajdowane egzemplarze pisma. Ponadto relacjonowanie na bieżąco przebiegu śledztwa niejednokrotnie umożliwiło przestępcom tuszowanie śladów. Te zarzuty to echa tzw. sprawy Jana i Marty Maliszów, którzy zaplanowali skok na listonosza w wynajętym pokoju sublokatorskim. Nie zamierzali, jak się zdaje, popełniać zbrodni, ale stało się inaczej i Malisz w emocjach położył trupem trzy osoby.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ KRAKOWSKI



Rynek Podgórski na początku XX w. Pogórze było centrum krakowskiego biznesu stręczycielskiego

Handel żywym towarem pod Wawelem

O ile z plagami prostytucji i stręczycielstwa aparat policyjny c.k. monarchii w Krakowie jakoś sobie radził, to do 1907 r. nie znano w tamtejszym prawie karnym pojęcia „handlu żywym towarem”.

Był to stosunkowo nowy rodzaj przestępstwa. Ferment wokół tego zagadnienia zainicjował londyński zjazd z 1899 r. pod hasłem „Kongres przeciw handlowi białymi” zwołany z inicjatywy baronowej Amelii von Langenau. Referat w sprawie handlu kobietami w Galicji przygotował nami Ignacy Daszyński.

Instrukcja MSW

Daszyńskiemu cennych danych udzielił mu złodziej i handlarz kobietami, niejaki Friedmann z Podgórza, w trakcie wspólnej odsiadki w krakowskim areszcie, gdzie przyszły premier polski odbywał karę za nieprawomysłną publicystykę polityczną. „Sieć kurierska przemytu kobiet działała przez stacje celno-kolejowe Mysłowice-Szczakowa, w kierunku Berlina. Drugi międzynarodowy kanał funkcjonował w kierunku Łwowa i Odessy”, pisał na ten temat Bartłomiej Śmiełek w tekście „Kryminalne życie Krakowa u schyłku c.k. monarchii”.

Kongres w Londynie sprawił, że liczne rządy państw europejskich, w tym m.in. rząd Austro-Węgier, podpisały konwencję o zwalczaniu handlu kobietami. Instrukcja austriackiego MSW z roku 1907 rozesłana do wszystkich podległych agend w c.k. monarchii powiadała, iż czyni wiedeńską dyrekcję policji odpowiedzialną za „scentralizowanie spostrzeżeń zebranych na poli handlu dziewczętami” i w tym celu nakazuje sporządzanie, aktualizowanie i nadsyłanie spisów osób podejrzanych o ten proceder, obliguje organa paszportowe do „dokładnego badania i sprawdzenia okoliczności, jakie składają kobiety do wyjazdu za granicę”.

Sprawa Izaaka Kwara

Nowe prawo dotarło i pod Wawel, a wagę problemu uwidoczniło zatrzymanie na Podgórzu pochodzącego z Kielc emisariusza międzynarodowej szajki stręczycielskiej, niejakiego Izaaka Kwara. Oznajmił on, że przybył z Argentyny, by odwiedzić swoich rodziców. Pomieszkował na ulicy Salinarmej u niejakiego Izaaka Drygana. Kwar starał się o rękę siostry starza Derczyńskiego mieszkającego przy Małym Rynku. O dziwo, nie czynił oświadczeń osobście, lecz przez wspomnianego Drygana. „Równolegle z Kielc nadeszły wiadomości, iż jest podejrzany o wywiezienie dwóch tamtejszych dziewcząt do Ameryki Południowej. Sprawie pomimo sążnistego raportu ukręcono łeb” – pisał Śmiełek.

Dodajmy, że centrami oplatającą Europę sieć handlu żywym towarem była na kierunku wschodnim Odessa, w kierunku zachodnim Berlin. Można z różnych powodów nie lubić Prusaków, ale w sprawie prostytucji i handlu kobietami byli pionierami. W Prusach od połowy XIX w. zakazano np. utrzymywania domów publicznych, ściągano i tępono te nielegalne.

Sprawa małej stręczycielskiej znanej w Ameryce Południowej jako Cui Migdal ciągnęła się do końca lat 20., gdy tamtejsza prokuratura rozbiła jej strukturę, aresztując w Buenos Aires kilkaset osób, ale to już całkiem inna historia. Lustyng

„Każdy jest tylko człowiekiem, ma prawo pójść w szkodę, zbłądzić i zrobić coś głupiego”

Renata Dancewicz w podcaście FemiTalk Fot. Tomasz Hołód



Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Chodakowska przeszła operację

Trenerka personalna jest ambasadorką akcji „#ThinkPink”, nawołującej do profilaktycznych badań piersi. Teraz w wywiadzie dla „Party” wyznała, że na własnej skórze przekonała się, że warto dbać o zdrowie. We wrześniu poddała się operacji usunięcia łagodnej zmiany nowotworowej na jajniku. Wykryto ją dzięki badaniu USG.

Joanna Opozda musi być silna

Podczas niedawnej sesji pytań i odpowiedzi z fanami, jeden z nich zapytał aktorkę, skąd czerpie siłę do walki z przeciwnościami. „Jak to mówią... co cię nie zabije, to cię wzmocni” – oznajmiła. I dodała: „Siłę czerpię z rodzicielstwa. Muszę być silna dla mojego synka. Poza tym mam wspaniałych ludzi wokół siebie”.

Agnieszka Kaczorowska lubi złoty środek

Znana z kontrowersyjnych wypowiedzi tancerka udzieliła niedawno wywiadu serwisowi Jastrząb Post. Zapytana, co sądzi o feminizmie, odpowiedziała: - Jak każdy nurt, każda ideologia, każdy ruch, to bardzo szybko popada w pewną skrajność. Te skrajności mi się nie podobają, ja bardzo lubię złoty środek, w każdym obszarze życia. Uważam, że to jest kluczowe, aby znaleźć ten złoty środek. I dodała, że nie chciałaby stać w jednej linii z tymi, którzy „krzyczą i są agresywni”. (GZL)

Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Życie w Cranford

TVP Kultura, 16:10
Opowieść o mieszkańcach angielskiego miasteczka w czasach gwałtownych przemian społecznych w latach 40. XIX w. W obsadzie m.in. laureatka Oscara Judi Dench. Obsypany nagrodami serial jest ekranizacją powieści Elizabeth Gaskell.

Świat w skali makro

Planete+ HD, 19:00
Wyprowadź do królestwa owadów, zdumiewającego swą różnorodnością i zdolnością do adaptacji. Naukowcy sklasyfikowali już ponad milion gatunków, a szacuje się, że co najmniej kilka razy tyle czeka na odkrycie.

Tata kontra tata

TV Puls, 20:00
Brad (Will Ferrell) stara się być idealnym ojcem dla dzieci swojej nowej żony. Kiedy niespodziewanie pojawia się ich biologiczny ojciec, Dusty (Mark Wahlberg), rodzinna sielanka Brada kończy się. Już pierwsze spotkanie dwóch ojców jest początkiem zabawnej wojny odmiennych osobowości.

Świat został stworzony dla mnie

TVP 2, 23:25
Film poświęcony Andrzejowi Doboszewi. Pisarz, krytyk literacki, aktor, erudyta, miłośnik literatury, z wykształcenia polonista i filozof, student Jana Kotta i Leszka Kołakowskiego, uczeń Antoniego Słonimskiego. Jego losy są pokazane na tle wydarzeń, które ukształtowały Polskę XX wieku.

KRZYŻÓWKA NR 185

Poziomo:

- 1) ... w dom, Bóg w dom,
- 6) psotny chłopiec, łobuziak,
- 11) przybudówka przy domu,
- 12) rodzaj gwintowanej śruby,
- 13) Mysza ... z kreskówki Disneya,
- 14) „Wierna ...”, powieść Żeromskiego,
- 15) pociąg pośpieszny o podwyższonym standardzie,
- 17) niedobór w sklepowej kasie,
- 18) zbaczanie jachtu z kursu, dryf,
- 19) rzeczywistość jak azjatycka wyspa,
- 20) artyzm, mistrzostwo,
- 23) badane przez grafologa,
- 25) czuły punkt Achillesa,
- 26) Jan, bohater powieści „Ogniem i mieczem”,
- 27) niezbędne do stawiania pasjansa,
- 28) niewielka miejscowość, kolonia,
- 31) czasomierz dla biegacza,
- 34) wyrób cukierniczy z karmelu i z orzechów,
- 36) szorowany przez marynarzy,
- 37) nalot na miedzi, śniedź,
- 38) Piotr, skoczek narciarski,
- 39) kleisty roztwór do usztywniania tkanin,
- 40) efekt odgazowania węgla,

Pionowo:

- 2) japońska sztuka składania papieru,
- 3) szewska szpilka drewniana do przybijania podeszew,
- 4) Bolesław, autor powieści „Lalka”,



- 5) Artur ..., satyryk, poeta i konferansjer,
- 6) zakład wykonujący prace rzemieślnicze,
- 7) plan realizacji filmu,
- 8) dawny pośrednik małżeński,
- 9) asystentka lub sekretarka dla szefa,
- 10) przydomek Juventusa Turyn,
- 16) bardzo duże zyski lub wysokie zarobki,

- 21) rybożerny ptak wodny,
- 22) budzi się zbyt późno,
- 23) pas skoszonej trawy,
- 24) gra z kółkiem i laseczką,
- 29) karciany kolor, karo,
- 30) centralny punkt koła,
- 32) ślady watahy na śniegu,
- 33) płaski występ skalny,
- 34) część łądu wysunięta w morze,
- 35) wiekowy i cenny sekretarzyk.

ROZWIĄZANIE NR 184

C	T	G	U	S	T	K	W	A	S	P	Z
H	A	R	F	A	T	A	L	O	R	Z	L
E	E	Z	O	O	M	L	A	M	A	Z	L
D	A	N	I	E	R	E	E	B	O	K	B
E	C	L	E	A	R	I	A	L	G	Z	
R	O	Z	L	A	M	L	I	G	A	L	A
M	O	I	A	A	D	U	E	A			
M	A	G	D	A	L	E	N	A	B	O	C
M	K	I									
C	Y	K	A	D	A						
H	O	I									
W	I	T	R	A	Z						
A	U	D									
S	E	R	C	E							
T	N	M	A	K	U	L	A	T	U	R	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Choć horoskop dzienny zapowiada, że ujawni się dzisiaj u Ciebie tendencja do wyolbrzymiania małych problemów, staraj się nie panikować.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie przyjmuj za dobrą monetę wszystkiego, co usłyszysz. Horoskop na dziś mówi, że niektórzy będą próbowali wykończyć Twoją łatwowierność.

Baran (21.03 - 19.04)

Energia będzie Cię dzisiaj wprost rozpięrać. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych.

Byk (20.04 - 20.05)

Staraj się nie obarczać innych osób swoimi problemami. Horoskop dzienny mówi, że takie postępowanie może zostać źle odebrane.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Horoskop na dziś zapowiada, że wejdiesz w niewielki spór z osobą, która zazwyczaj ma inne zdanie niż Ty. Nikt nie będzie chciał ustąpić.

Rak (22.06 - 22.07)

Łatwo Ci będzie przychodziło wyciąganie ręki do zgody. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że niektóre osoby wezmą z Ciebie przykład.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie podejmuj dzisiaj żadnych decyzji pod wpływem impulsu. Horoskop dzienny ostrzega, że raptowne działanie może mieć fatalne skutki.

Panna (23.08 - 22.09)

Omijaj zadania, które obarczone są ryzykiem niepowodzenia. Horoskop na dziś mówi, że ewentualne porażki mogą być dość bolesne...

Waga (23.09 - 22.10)

Musisz wykazać się taktem wobec osoby, która popadnie w małe tarapaty. Horoskop dzienny mówi, że to będzie bardzo delikatna misja.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Coś wisi w powietrzu. Horoskop dzienny zapowiada, że wystarcza niewielka iskra, aby wzniecić wielką awanturę. Nie zapomnij o tym...

Strzelec (22.11 - 21.12)

Zachowuj dystans wobec osób, które – delikatnie mówiąc – nie są z Twojej bajki. Horoskop na dziś radzi absolutnie nie ulegać ich presji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Chętnie skorzystasz dzisiaj z czyjejś propozycji spędzenia wspólnego popołudnia. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że zrobi się bardzo miło...

ZAPRZĘG ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA. AKCJA, KTÓRA DAJE RADOŚĆ

Zimowe szaleństwa i wymarzone prezenty będą czekać na podopiecznych kilku-dziesięciu fundacji i placówek, jakie chcemy wesprzeć w tym roku. Będzie to możliwe dzięki Polska Press Grupa i naszymi hojnym Partnerom- Darczyńcom, którzy dołączając do Zaprzęgu Świętego Mikołaja spełnią ich marzenia. Szczegóły akcji poniżej.

Grudzień to wyjątkowy miesiąc z wielu względów. To właśnie na koniec roku najczęściej robimy podsumowania i planujemy nasze przyszłe działania. W powietrzu czuć już zapach świąt, w radiu leżą świąteczne piosenki, a sklepy prześcigają się w świątecznych dekoracjach. Grudzień to też czas, kiedy myślimy więcej o innych, obdarowując najbliższych mniejszymi i większymi prezentami, które każdemu przynoszą wielką radość. Nie wszyscy jednak zdają



sobie sprawę, że dla niektórych grudzień nie jest aż tak wyjątkowym miesiącem. Często to smutek, stres i niepewność, jak w przypadku niektórych podopiecznych placówek i fundacji, które chcemy wesprzeć finansowo przy okazji świątecznej odsłony naszej wyjątkowej akcji. Jako Polska Press Grupa,

wydawca ogólnopolskich dzienników i serwisów internetowych, chcemy w tym w świątecznym miesiącu wywołać jak najwięcej uśmiechów na twarzach najmłodszych. Nie zrobimy tego jednak sami – potrzebujemy pomocy zaprzyjaźnionych firm i przedsiębiorców, którzy mogą do tego dołożyć swoją cegiełkę.

Zima pełna radości
Świąteczne prezenty i zimowe wyjazdy czekać będą na podopiecznych fundacji i placówek, które zaprosiliśmy do udziału.

To właśnie dzięki Państwa wsparciu na wielu dziecięcych buziach zagości prawdziwy uśmiech. Wymarzone lalki, szybkie samochody, pasjonujące książki czy klasyczne klocki – listy prezentów zawsze są długie, a tym razem mogą stać się też osiągalne. Podobnie jak ferie w górach, czy wyjazd na narty. Działając wspólnie i dokładając kolejne saneczki do naszego zaprzęgu wywołamy jeszcze więcej dziecięcej radości!

Jak dołączyć do akcji? To proste!

Już od listopada we wszystkich serwisach internetowych Polska Press Grupa oraz w prasie pojawiać się będzie Zaprzęg Świętego Mikołaja. Składać

się będą na niego saneczki – cegiełki wykupione przez firmę. W ramach cegiełki nasi Darczyńcy otrzymają m.in. lokowanie logotypu partnera w saneczkowym zaprzęgu św. Mikołaja na stronach dzienników oraz w naszych serwisach internetowych i na planszy sponsorskiej w relacji z akcji, która pojawi się po zakończeniu akcji w prasie i Internecie. W zależności od rodzaju partnerstwa oferta może rozszerzyć się o dodatkowe świadczenia, takie jak na przykład 1-stronicowy wywiad z przedstawicielem partnera nt. działalności CSR, oznaczenie partnera w postach branded content promujących akcję fanpage naszych serwisów, czy kampania bannerowa.

Aby dołączyć do Zaprzęgu św. Mikołaja, wystarczy napisać na adres monika.burchardt@polskapress.pl lub zadzwonić pod numer 500324451. Zachęcamy do kontaktu. Wspólnie możemy więcej!

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

50M² 250tys. zł gotów. 602470401 GK

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

LOKAL 40m², centrum ul. Mickiewicza
7, 502-431-967.

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany, tel.

535-480-794.

Handlowe

INNE

CHOINKI hurt 25 zł/szt. Biesowice,

604990412.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI 699186581 Zwycięstwa 140

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy,
anten, bezpłatny dojazd, tel.
94/3457461.

PRALKI naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY całociowe, 731 627 916

GK

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów, kanap,
foteli 889-571-282.

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Matrymonialne

PAN 70lat pozna Panią- szczupłą,
domatorkę, 535-160-320.

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury
roczne sprzedam tel. 785-188-999

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 663-092-135.

stronaZDROWIA

Czytaj dla zdrowia



czytaj

stronazdrowia.pl

KRÓTKO

KOSZALIN

Kino po niemiecku i filmowe mikołajki czekają nas na początku grudnia w Centrum Kultury 105.

3 i 4 grudnia Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej oraz Centrum Kultury 105 w zapraszają na Przegląd Kina Niemieckojęzycznego. Bilety: 12 zł; 40 zł - karnet na wszystkie filmy. Na ekranie „Błąd systemu” (3 grudnia, godz. 17, Club 105); „Fabian albo świat schodzi na psy” (3 grudnia, godz. 19.15, Club 105); „Rimini” (4 grudnia, godz. 17, Club 105); „Kawałek nieba” (4 grudnia, godz. 19.15, kino Kryterium). Filmowe będą też mikołajki w CK105. 6 grudnia o godz. 9 na ekranie kina Kryterium „Świąteczna niespodzianka”, a o godz. 11 - „Świąteczny cud”. Bilety: 1 zł - dzieci z Koszalina, 10 zł - pozostali widzowie. Pozostajemy już w świątecznym klimacie. W dniach 9-11 grudnia w CK105 (hol kina Kryterium) odbędzie się jarmark bożonarodzeniowy. Będzie można znaleźć prezentowe inspiracje, kupić wyroby lokalnych twórców. W programie również koncerty i spotkania ze Świętym Mikołajem, a 11 grudnia o godz. 11 - Świąteczne Warsztaty Wiankowania. Ich uczestnicy będą tworzyć od podstaw dwa świąteczne wianki dekoracyjne na drzwi. Koszt warsztatów: 30 zł dorośli, dzieci do 14 lat - bezpłatnie. W cenę wliczone są wszelkie niezbędne materiały i narzędzia. Zapisy pod numerem telefonu 94 347 57 30/32.

JK

40 tys. euro. Którzy twórcy je zabiorą?



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Na sobotnim koncercie w filharmonii usłyszymy utwory, które dopiero co powstały

Małgorzata Klimczak
Szczecin

W sobotę 3 grudnia Filharmonia Szczecińska zaprasza na finał Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. Mieczysława Karłowicza, który współorganizuje z ZAiKS-em.

Stowarzyszenie Autorów ZAiKS i filharmonia w Szczecinie już po raz drugi wspólnie organizują konkurs kompozytorski. Pierwsza edycja, jeszcze bez patrona, odbyła się z okazji stulecia ZAiKS-u w 2018 roku. Po wielkim sukcesie tamtego przedsięwzięcia filharmonia będzie gospodarzem kolejnej międzynarodowej gali finałowej.

Wśród uczestników konkursu znaleźli się twórcy z całego świata. Na to międzynarodowe grono złożyli się kompozytorzy z Polski, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Bułgarii, Chin, Czech, Francji, Gruzji, Iranu, Kanady, Niemiec, Szwecji, Ukrainy, czy Włoch.

Spośród nadesłanych 160 utworów jury wybrało pięć, które premierowo usłyszymy podczas uroczystej gali finałowej konkursu kompozytorskiego. W sobotę 3 grudnia wykona je Orkiestra Symfoniczna Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza pod batutą maestro Szymona Bywalca.

W tegorocznej edycji konkursu pula nagród wynosi aż 40 tys. euro. Kto je otrzyma? To do końca jest niewiadomą. Do-

piero po wysłuchaniu prawykonań podczas uroczystej gali w Złotej Sali filharmonii jury ustali ostateczny werdykt i ogłosi wyniki. Dodatkowo zostaną przyznane nagrody orkiestry i publiczności.

- Odważna i nowoczesna przestrzeń siedziby filharmonii, która jest inspiracją do pokazywania współczesnego repertuaru, niesamowita publiczność i patron, którego twórczość to wyznacznik orkiestrowego kunsztu, oraz globalny wymiar wydarzenia - te elementy składają się na wyjątkowy charakter gali - zapraszają do udziału w wydarzeniu organizatorzy.

Koncert 2 grudnia, godz. 19, bilety 25-55 zł, filharmonia w Szczecinie. ©P

Małgorzata Klimczak
Joanna Krężelewska

W piątek, 2 grudnia, w Szczecinie, a w sobotę, 3 grudnia, w Koszalinie zagra jazzowa Ziemia.

Na szczeciński koncert Ziemia zaprasza o godz. 20 galeria Winyle.fm przy ul. Jagiellońskiej 86. Natomiast w Koszalinie występ tej grupy będzie podsumowaniem 10. edycji Akant Good Vibe Festival. Odbędzie się w klubie Kreślarnia przy ul. Rejtana 17 - początek o godz. 20, bilety w cenie od 30 zł.

Zespół Ziemia założony został w 2019 roku przez gitarzystę Oskara Tomalę. Czas epidemii okazał się niezwykle owocny dla muzyków - za pośrednictwem serwisu Bandcamp wydali album „Catastroph”. Artyści tworzą własny improwizowany język, który został zauważony przez jury polskich konkursów jazzowych. Doprowadziło to Ziemię do finałów Blue Note Poznań Competition 2021 oraz Jazz Juniors Competition 2021.

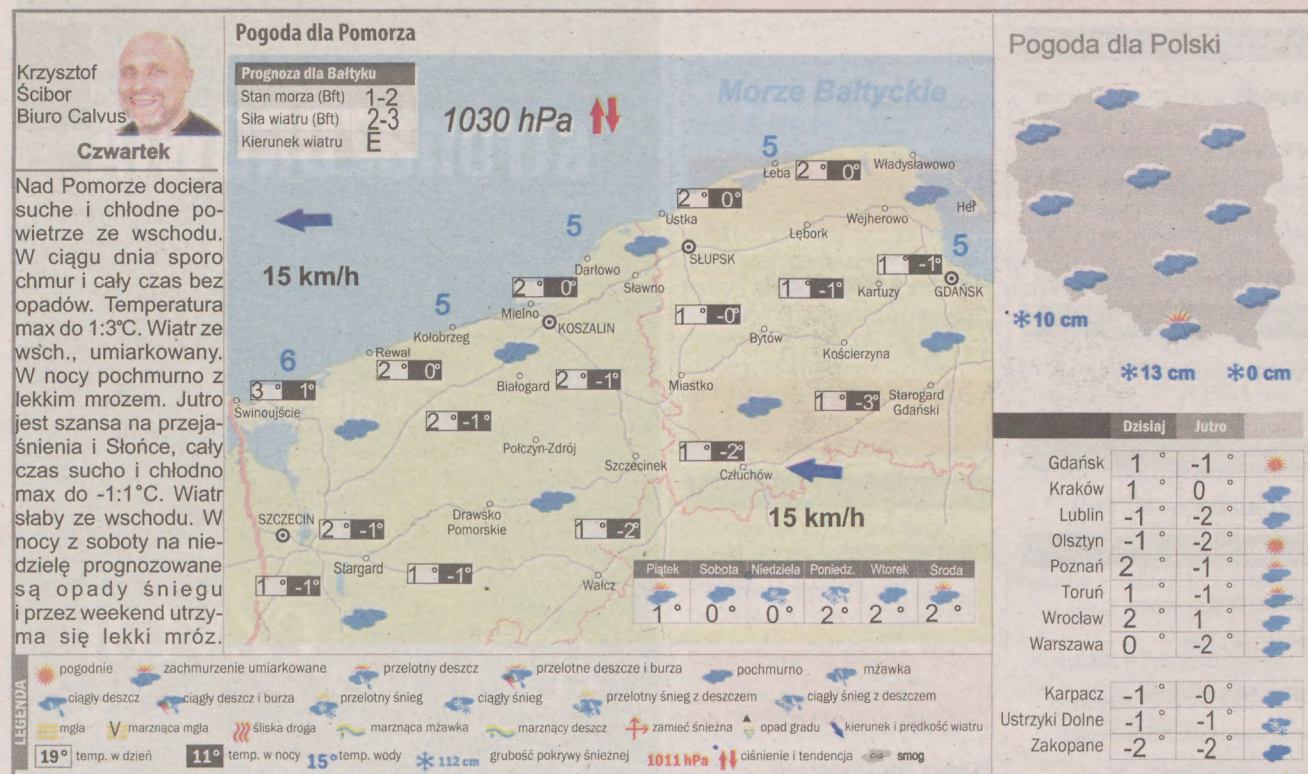
W lipcu 2022 roku muzycy wydali debiutancką płytę „Ziemia Dniem”, zawierającą siedem autorskich kompozycji. Swój płytowy debiut przypieczętowali we wrześniu, zdobywając Grand Prix podczas konkursu Jazz Juniors Competition 2022.

Album „Ziemia Dniem” jest wyrazem konsensusu między muzykami, osiągniętego w ciągu trzech lat wspólnego tworzenia. Jego podstawą są kompozycje autorstwa Oskara Tomali i Jakuba Wosika, które pomimo stylistycznej odmienności stanowią bezpieczną przestrzeń do wyeksponowania indywidualności każdego z artystów. Tytuł albumu można interpretować na wiele sposobów. Tak opisują to sami muzycy: „...jednym z ważnych elementów jest to, że byliśmy zmuszeni nagrywać go jedynie w ciągu dnia. Działo się to w centrum niewielkiego miasta w dużej mierze w godzinach szczytu. Jeśli będziecie wystarczająco uważni, to na pewno usłyszycie niektóre elementy miejskiego zgiełku...”. ©P



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

POGODA



Koncert charytatywny Blisko Serca

Anna Czerny-Marecka
Ślupsk

W sobotę 10 grudnia odbędzie się wydarzenie, z którego dochód zostanie przeznaczony na pomoc dwóm chorym chłopcom.

Koncert charytatywny odbędzie się w auli Akademii Pomorskiej przy ul. Koziatulskiego 7. Poprowadzi go Anna Samusonek, a wystąpią Beata Bednarz (wokalistka, gospel),

Dorothy Porawski (sporan), Robert Kudelki (aktor), dr Tomasz Karauda i chór ZNP Academia Musica ze Ślupska.

Bezpłatne wejściówki do odbioru w biurze SCOPIES (ul. Niedziałkowskiego 6).

W czasie imprezy będą zbierane datki na pomoc braciom - 4-letniemu Patrykowi i 10-miesięcznemu Jasiowi Bosakowi ze Ślupska. Obaj cierpią na poważne schorzenia i potrzebują leczenia oraz długotrwałej rehabilitacji. ©P

PIŁKA NOŻNA PERSOWIE ZNOWU NIE WYSZLI Z GRUPY, ALE PRZEGRANĄ POTRAKTOWALI JAK ZWYCIĘSTWO

W Iranie święto po porażce z USA

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Znamy już pierwsze pary 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata w Katarze. W tej fazie mundialu zmierzą się Holandia z USA i Anglia z Senegalem.

W grupie A pierwsze miejsce zajęli Holendrzy, którzy w ostatnim meczu pokonali Katar 2:0. Drugie miejsce walczyli Senegalczyki, którzy w bezpośrednim spotkaniu o awans wygrali 2:1 z Ekwadorem.

W grupie B ostatecznie najlepsi okazali się faworyci - Anglicy. Piłkarze trenera Garetha Southgate'a jednak do ostatniego spotkania musieli walczyć o lokatę dającą teoretycznie łatwiejszego przeciwnika w 1/8 finału.

We wtorek pokonali 3:0 Walijszczyków. „Synowie Albionu” wyprzedzili reprezentację USA, która w meczu o awans pokonała 1:0 Iran. Tym samym Amerykanie zamknęli rywalom drogę do hi-

storycznego, pierwszego awansu do fazy pucharowej mistrzostw świata.

Przed rozpoczęciem spotkania Jankesów z ekipą z Bliżniego Wschodu dużo mówiło się o nie najlepszej atmosferze związanej z rywalizacją. Reprezentacje krajów, które od dawna mają napięte relacje polityczne, zmierzyły się ze sobą po raz pierwszy od mistrzostw świata w 1998 roku. Wtedy Iran wygrał 2:1.

W Doha nie było jednak widać wrogości między piłkarzami, nie licząc kilku drobnych utarczek, typowych dla rangi turnieju.

Jedynie według relacji z granicznych mediów ze stadionu wyprowadzony został jeden z amerykańskich kibiców, który na trybunach machał opaską w tęczowych barwach - symbol tolerancji dla osób LGBT+. W Katarze obowiązują przepisy uznające homoseksualizm za nielegalny.

Podobnie jak przed prawie ćwierć wiekiem, gdy Iran też



Mundial to świetna okazja, żeby pokazać światu, co dzieje się w dawnej Persji. Według CNN to władze w Teheranie zmusiły piłkarzy do odśpiewania hymnu

grał z USA na mistrzostwach świata, sport wygrał z polityką...

A mundial to świetna okazja, żeby pokazać światu, co naprawdę dzieje się w dawnej Persji. Świat pamięta mecz

otwarcia Irańczyków przeciwko Anglikom, kiedy piłkarze milczeli podczas śpiewania hymnów, co potraktowano jako wyraz poparcia dla antyrządowych protestów i kobiecej rewolucji w kraju.

Władza zareagowała. Według informacji CNN, zawodnicy usłyszeli od wysłanników rządu groźby, że jeśli z USA zrobią to samo, ich rodziny zostaną aresztowane i poddane torturom. Zatem zaśpiewali...

Rywalizacja między dwoma narodami, które zerwały stosunki dyplomatyczne ponad 40 lat temu, odbyła się przy zwiększonych środkach bezpieczeństwa.

Organizatorzy chcieli zapobiec wybuchowi napięć w związku z zamieszkami, które ogarnęły Iran od śmierci niespełna 22-letniej Mahsy Amini, którą zatrzymano za nieprawidłowo założony hidżab, po czym - najprawdopodobniej - pobito na śmierć w areszcie.

Chwilę potem kobiety wyszły na ulice, a władza odpowiedziała brutalnymi represjami. Zginęło już ponad 400 osób. W Iranie od września trwają masowe protesty.

W samym Iranie, co zadziwiające, wielu mieszkańców, którzy sprzeciwiają się reżimowi i lokalnym władzom, świętowało... porażkę i odpadnięcie z mundialu fajerwerkami i klaksonami samochodów przeplatanych skandowaniem Irańczyków: „Ameryka, Ameryka!”.

Katar strzelił sobie w stopę, a potem w kolano

Piotr Janas z Kataru
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. - Jak chcesz zrozumieć Katarczyka, to musisz zrozumieć, że pieniądze nie są tu problemem - powiedział mi mężczyzna podający się za Katarczyka.

Na wstępie chcę zaznaczyć, że nie wyglądał mi na Katarczyka. Może to przez moje spaczenie i niedostateczną wiedzę o tym regionie? Podświadomie człowiekowi się wydaje, że prawdziwi Katarczyki, których jest zaledwie około 300 tys., chodzą w Thawbach (tradycyjne białe szaty, które były reprezentant Niemiec Sandro Wagner prześmiewczo nazwał „białymi szlafrokami”, za co spadła na niego fala krytyki), a w zasadzie to nie chodzą, tylko jeżdżą luksusowymi limuzynami i są niewyobrażalnie bogaci. Katar dla swoich rodaków jest jak surowy, ale bardzo hojny rodzic: jeśli przestrzega się określonych zasad, to żaden Katarczyk nędzy nie zazna.

Katarczyki nie płacą żadnych podatków, składek zdrowotnych, ani niczego takiego. Małżeństwa w ramach prezentu ślubnego dostają od państwa kilkusetmetrowe działki budowlane, a dzieci mają darmową edukację. Jeśli jest coś innego, czego im potrzeba, to wystarczy to zgłosić do odpowiednich organów. Nie oznacza to, że Katarczyki całe życie leży i pachnie. Wielu młodych ludzi decyduje się na służbę wojskową. Po niej jest się w emiracie kimś bardzo szanowanym i otrzymuje się coś



Całe piwo zakazane przez Katar ma trafić do kraju, który zdobędzie tytuł mistrzowski

na kształt renty, o jakiej bogate europejskie społeczeństwa mogą tylko pomarzyć. Można też iść do normalnej pracy np. w biurze, gdzie z automatu dostaje się 10-krotnie wyższą pensję i kierownicze stanowisko. Po co więc Katarowi te mistrzostwa? Wprawdzie w kraju istnieje liga piłkarska (Qatar Stars

League), ale jej mecze nie cieszą się przesadnym zainteresowaniem. Średnia frekwencja jest porównywalna do naszej Fortuna 1 ligi i to z czasów, kiedy nie było tam jeszcze Wisły Kraków.

Katar chce się rozwinąć pod względem turystycznym. Wszystkie te wieżowce, które wyglądają jak nowojorski Man-

hattan albo londyńska dzielnica Tower Hamlets, tylko większa - są częścią planu zrobienia z Doha jednego z najbogatszych i najatrakcyjniejszych miast na świecie dla bogatych turystów z Europy i Ameryki Północnej. To ich osobista ambicja, a mundial nadał planom siły sprawczej. To musi być ich atut, bo nie ma tutaj np. pustyni, którą można by przemierzać ze trzy dni, nie widząc żadnej cywilizacji. Nie ma przesadnie pięknych plaż i lazrowej wody - opowiada nam spotkany na miejscu polski trener lekkiej atletyki, który od kilku lat pracuje w Katarze i zjechał do państwa wzdłuż i wszerz. Ze względu na charakter swojej wypowiedzi chce zachować anonimowość. To możliwe, bo nie jest jedynym polskim szkoleniowcem pracującym w Doha z lokalnymi sportowcami. Katar chciał pokazać się światu. Chciał, by przez miesiąc trwania mistrzostw wszyscy o Katarze mówili. To z pewnością udało się osiągnąć i to na długo przed pierwszym gwizdkiem, ale oczywiście efekt jest zupełnie odwrotny. Wszyscy wytykają Katarczykom korupcję na gigantyczną skalę, która w ogóle pozwoliła im dostać organizację mundialu, a potem skupiono się na wyzyskiwaniu pracowników

z krajów Azji Południowo-Wschodniej, skazanych często na niewolniczą pracę w nieludzkich temperaturach. O ilości potencjalnych zgonów powiedziano i napisano chyba już wszystko.

I może udało by się to wszystko sprytnym Katarczykom przykryć pod kołderką wspaniałego turnieju - bo trzeba uczciwie przyznać, że pod tym względem wszystko jest dopięte na ostatni guzik - atmosferą i kipiącym zewsząd bogactwem, gdyby nie kilka ruchów, którymi sami się pograżyli. Najpierw strzelili sobie w stopę uporczywą walką o zakazanie kapitanom poszczególnych reprezentacji gry w tęczowych opaskach, robiąc z siebie homofobów. Potem strzał w kolano, jakim była decyzja uchylająca możliwość zakupu i picia piwa na stadionach na dwa dni przed meczem otwarcia.

To także wystawienie do wiatru jednego z głównych sponsorów FIFA, browaru Budweiser. Jego władze już zapowiedziały, że całe piwo, które trafiło do Kataru z myślą o sprzedaży na stadionach, trafi do kraju, który zdobędzie tytuł i pomoże w organizacji największej celebracji w historii piłki nożnej.

SPORT

www.sportowy24.pl

Biegowe powitanie zimy
w Jarosławcu

BIEGI PRZEŁAJOWE. W najbliższą sobotę (3 bm.) Jarosławiec będzie gościł uczestników Ogólnopolskiego Biegu Mikołajkowego - Powitanie Zimy 2022.

Będzie to już 21. edycja tej cieszącej się dużą popularnością w biegowym środowisku imprezy. Jej organizatorami tradycyjnie są Gmina Postomino oraz Centrum Kultury i Sportu w Postominie.

Uczestnicy biegu głównego będą mieli do pokonania dystans 10 km ze startem i metą w okolicach latarni morskiej (ul. Szkolna). Czekają na nich urozmaicona trasa, zawierająca odcinki brukowe, szutrowe, asfaltowe, a także duktę leśną. Start biegu głównego zaplanowano o godz. 13.00. Wcześniej, o 12.20, na trasę wyruszą uczestnicy 13. Mikołaj-

kowych 2 Mil Morskich Nordic Walking. Na kijarzy czeka tytułowy dystans 3.704 m.

Mikołajkowe bieganie rozpoczyna zmagania młodzieży, które zaplanowano w godz. 11.00-12.10. Biegi prowadzone będą w czterech kategoriach wiekowych (roczniki 2007, 2008/09, 2020/11 oraz 2012 i młodsi), oddzielnie dla dziewcząt i chłopców. Do pokonania będą dystanse od 600 do 1200 m.

Internetowe zapisy już się zakończyły. Zgłoszonych zostało 150 biegaczy i 23 kijarzy. Limity ustalone przez organizatorów - 250 i 50 osób - nie zostały zatem wypełnione. Oznacza to, że będzie można zapisać się jeszcze w dniu imprezy, w biurze zawodów (od godz. 9.00 w Szkole Podstawowej). Tam też przyjmowane będą zapisy do biegów młodzieżowych. (jak)



Bieg Mikołajkowy cieszy się dużą popularnością

Pogoń zagra awansem

TENIS STOŁOWY. Po dwutygodniowej przerwie wraca do rywalizacji pierwszoligowa Poltalex Pogoń Lębork.

W niedzielę (4 bm.) trzeci aktualnie w tabeli grupy północnej ligi zespół Pogoni, rozegra wyjazdowy mecz 9. kolejki z Dekor-glassem II Działdowo. Mecz rozpocznie się o godz. 16.30 przy ul. Grunwaldzkiej 4. Spotkanie zostanie rozegrane awansem, w związku z udziałem zawodników Dekorglassu w turniejach ogólnopolskich, które kolidują z terminem ligowym.

Dekorglass II zajmuje aktualnie siódme miejsce w tabeli, z dorobkiem 8 punktów w 8 meczach (3 wygrane, 2 remisy, 3 porażki). Lęborzanie zgromadzili o 5 pkt więcej, notując 6 wygranych oraz po jednym remisie i porażce. Najwyżej notowanym w rankingu indywidualnym zawodnikiem rywala jest Xu Wenliang. Chińczyk z polskim paszportem jest dwunasty (10 wygranych, 2 porażki). Ranking otwiera Adam Dosz z Pogoni (13-3). Obok niego zagrają: Marek Prądzinski (kapitan), Sławomir Dosz i Łukasz Kaproń. (jak)

PIŁKA NOŻNA

Pucharowe losowanie Dziś odbędzie się losowanie par 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Losowanie będzie można obejrzeć na żywo na profilu fejsbukowym Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Rozpoczęcie transmisji zaplanowano o godz. 12.00. W podokręgu słupskim w poprzedniej rundzie awans wywalczyły Anioły Garczegorze, Bytovia Bytów, Gryf Słupsk i Sparta Sycevice.

KRÓTKO

KOSZYKÓWKĄ

Jakubiak w II lidze

Występujący w poprzednim sezonie w Sensation Kotwicy Kołobrzeg, wychowanek Czarnych Słupsk Wojciech Jakubiak (26 lat, 188 cm), znalazł nowy klub. Zdobywca 3. miejsca w poprzednim sezonie w I lidze z Kotwicą, związał się z grającym o klasę niżej KKS Tur Basket Bielsk Podlaski. W debiucie w nowych barwach Jakubiak zdobył 13 punktów i zanotował 5 asyst. Przypomnijmy, że wcześniej grał również w Śląsku Wrocław i Księżaku Łowicz.

PIŁKA NOŻNA

Będą odrabiać zaległości

W niedzielę (4 bm.) zaplanowano kilka zaległych spotkań w słupskiej okręgówce, przeniesionych z powodu ataku zimy w drugiej połowie listopada. Zaplanowano dwa mecze z 16. kolejki. O godz. 12.00 Pomorze Potęgowo podejmie GTS Czarna Dąbrówka. Godzinę później Kaszubia Studzienice zmierzy się z Unisonem Machowino. Z kolei w meczu z 17. kolejki Brda Przechlewo gościć będzie Garbarnię Kępice (12.00).

TAEKWONDO

Ćwierćfinał Fijałkowskiego

Kadet Marcel Fijałkowski z ULKST Borne Sulinowo, reprezentował Polskę podczas mistrzostw Europy w taekwondo olimpijskim na Malcie. W ostatnim dniu zmagania wystąpił w kategorii do 57 kg. W pierwszej walce wygrał z zawodnikiem z Francji, a w pojedynku o wejście do półfinału uległ Grekowi. (jak)

PIŁKA RĘCZNA. Zawodniczkami Szczypiorniaka Ustka wygrały w Sławnie Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt i Chłopców pn. Zręczni Szczypiorniści.

W Sławnie zaprezentowało się 8 drużyn, po 4 w kategorii dziewcząt i chłopców. W turnieju dziewcząt najlepszymi okazały się szczypiornistki z Ustki, które w meczu decydującym o pierwszym miejscu pokonały gospodynie, UKS Lider Sławno, w serii rzutów karnych 2:1 (w regulaminowym czasie gry było 10:10).

Czarni wracają do Gryfii



Trener Mantas Cesnauskis na razie nie może liczyć na uzupełnienie składu

Michał Piątkowski

michal.piatkowski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKĄ. Po fatalnej wyjazdowej serii meczów (4 porażki) słupszczanie o przełamanie powalczą przed własnymi kibicami.

Słupscy koszykarze są w kryzysie, a pięć przegranych z rzędu to dla słupskich fanów szok. Jeśli jednak wziąć po uwagę obecny stan kadry zespołu ten fakt nie może aż tak dziwić. O ile jeszcze w Warszawie podopieczni Mantasa Censuskisa wystąpili w swoim pełnym składzie, o tyle we Wrocławiu radzić sobie musieli bez Zahara Bryanta. Kolejne dwa przegrane pojedynki w Szczecinie oraz Stargardzie to już gra w 8 zawodników - od drużyny odsunięty został przecież jej kapitan Diante Watkins. Czarni poprawili swój styl, jednak nie są w stanie rywalizować

SPORTY WALKI

Podium słupskiego mastersa W hali Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyły się pierwsze otwarte mistrzostwa Europy ADCC. W kategorii średniozaawansowanych zaprezentował się zawodnik Szop&jitsu Słupsk, Jerzy Terefenko. Słupszczanin wystąpił w kategorii master powyżej 45 lat, w kategorii wagowej do 98,9 kg. Z zawodów wrócił ze srebrnym medalem. (jak)

z zespołami na podobnym poziomie, kiedy jedynym nominalnym zawodnikiem mogącym choć w małym stopniu odpowiadać za organizację gry zespołu jest Jakub Musiał. Mimo ogromnego serce do gry obwodowego Czarnych - jego mankamenty w tym elemencie koszykarskiego rzemiosła znacząco ukazane zostały w ostatnim starciu ze Spójnią. Musiał, aż 9 razy w dość prosty sposób tracił piłkę, co miało ogromne przełożenie na wynik.

Jeszcze słabiej niż Czarni w tym sezonie spisuje się zespół z Torunia. Twarde Pierniki w tych rozgrywkach tylko raz schodziły z parkietu z dwoma zdobytymi punktami na koncie. Obecnie torunianie obok Astorii Bydgoszcz to najsłabszy zespół w całych rozgrywkach i wydawać się może, że mecz z nimi to idealna okazja dla Czarnych na przełamanie się.

Czarni cały czas bez wzmocnień

Mimo prób i starań zarządu słupskiego klubu, cały czas nie udało znaleźć się zastępców, dla zwolnionych zawodników. Bardzo bliski podpisania kontraktu z drużyną był Anthony Beane - jednak o fiasku negocjacji w tym wypadku decydowały kwestie około sportowe. Okazuje się, że Amerykanin nie zdecydował się na przyjazd do Polski z powodu eksplozji we wsi Przewodów w woj. lubelskim, leżącej blisko granicy polsko-ukraińskiej. Przypomnijmy, że do wybuchu doszło 15 listopada (wtorek), w dniu, w którym siły rosyjskie przeprowadziły zakrojony na szeroką skalę atak rakietowy na Ukrainę.

Początek meczu już w piątek 2 grudnia. Mecz transmitowany będzie na antenie Polsatu Sport Extra.

Zręczni szczypiorniści spotkali się w Sławnie

Wyniki: UKS Lider Sławno - Victoria Postomino 28:2, UKS Hoch Team Nowa Karczma - Szczypiorniak Ustka 6:13, Lider - Hoch Team 25:4, Victoria - Szczypiorniak 0:15, Lider - Szczypiorniak 10:10 (karny 1:2), Hoch Team - Victoria 9:6. Końcowa klasyfikacja: 1. Szczypiorniak Ustka, 2. UKS Lider Sławno, 3. UKS Hoch Team Nowa Karczma, 4. Victoria Postomino. Najlepszą zawodniczką turnieju została Lena Gutowska z Lidera. Za najlepszą bramkarkę uznano Amelię Orzeł ze Szczypiorniaka. Wyróżnienia w zespołach: Nina Andrzejew-

ska (Szczypiorniak), Roksana Szczepanek (Lider), Zuzanna Ebertowska (Hoch Team) i Julia Miśkiewicz (Victoria).

W rozgrywkach chłopców z kompletem wygranych meczów zwyciężyli zawodnicy z Nowej Karczmy i im przypada pierwsza lokata. W spotkaniu decydującym o pierwszej lokacie pokonali Lidera Sławno 18:13. Chłopcy ze Szczypiorniaka Ustka zajęli ostatnie miejsce, będąc najmłodszym grającym zespołem. Wyniki: UKS Lider Sławno - Szczypiorniak Ustka 19:6, Gwardia Koszalin - UKS

Hoch Team Nowa Karczma 5:15, Lider - Gwardia 17:12, Szczypiorniak - Hoch Team 4:16, Hoch Team - Lider 18:13, Gwardia - Szczypiorniak 24:1. Końcowa klasyfikacja: 1. UKS Hoch Team Nowa Karczma, 2. UKS Lider Sławno, 3. Kospel Gwardia Koszalin, 4. Szczypiorniak Ustka. Zawodnikiem turnieju został Antoni Falkowski (Lider), a bramkarzem Dominik Filipiński (Hoch Team Nowa). Wyróżnienia w zespołach: Bolesław Meller-Kubica (Szczypiorniak), Filip Peek (Hoch Team), Aleksander Róg (Lider), Dawid Duda (Gwardia). (jak)